Nr. 207. Kraków, Wtorek 11 Września 1888. Rocznik VII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się przysyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Bióro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Socyalizm we Francyi.

II.

Zaznaczyliśmy w poprzednim artykule, że głównymi kierownikami socyalno-rewolucyjnego ruchu we Francyi są cztery stronnictwa rewolucyjne: kollektywiści, possybiliści, blanquiści i anarchiści.

Niedawno jeszcze kollektywiści byli właściwymi przedstawicielami agitacyi socyalistycznej we Francyi i dzisiaj jeszcze reprezentują oni poważną naukową stronę socyalizmu i należą do najwięcej wykształconych rewolucyonistów we Francyi. Jak wyżej wspomniałem, trzymają się ściśle poglądów Marksa, a charakter ich propagandy nosi wyraźnie piętno tego głębokiego umysłu. Walczą przeważnie argumentami ekonomicznej natury i dzielnie władają orężem cyfr statystycznych.

Główne ich hasła: uspołecznienie i organizacya pracy i własność kollektywna. Najpopularniejszymi przedstawicielami kollektywizmu francuskiego są dzisiaj Jules Guèdes i Paul Lafargue. Obaj dzielni mówcy i więcej ekonomiści, niż politycy; ale podczas gdy Juliusz Guèdes, redaktor głośnego dziennika socyalistycznego *Cri du peuple*, przedstawia umysł głębszy i poważniejszy, prowadzi propagandę umiejętnie i systematycznie, Paweł Lafargue (zięć Karola Marksa) odznacza się umysłem więcej powierzchownym i błyskotliwym, a wymowa jego jest nie tyle przekonywającą, ile raczej olśniewającą. O cechach tego umysłu sądzić można z nader oryginalnej jego broszurki, znanej wszystkim Paryżanom, p. t *droit à la paresse*, w której z niezwykłą potęgą wymowy, iskrzącej się paradoksalnym dowcipem francuskim, usiłuje dowieść, że praca fabryczna przytępia umysł, niszczy inicyatywę, osłabia uczucie, demoralizuje i upadla współczesne pokolenia robotników; że zatem robotnicy powinni sobie wytknąć za cel nie *droit au travail*, ale raczej *droit à la paresse:* prawo rozporządzania kilku godzinami wolnego czasu zapewni, zdaniem autora, tryumf idei roboczej.

Zapatrzeni w ideał Marksa, kollektywiści francuscy nie umieli rachować się z aktualnemi warunkami politycznemi i przez to nie mogli wziąć czynnego udziału w politycznem życiu Francyi. Skłoniło to socyalistę Brousse'a do skreślenia nowego praktycznego programu działania celem stopniowego przygotowania społeczeństwa do rewolucyi socyalnej, na razie zaś — uzyskania jak największych korzyści materyalnych i praw politycznych dla klasy roboczej. Program Brousse'a został zaakceptowany przez wielu socyalistów francuskich i wkrótce pozyskał sympatye robotników. W ten sposób powstało rozdwojenie w obozie socyalistów francuskich. Nowe stronnictwo, które przyjęło nazwę possybilistów, zdobyło wkrótce dzięki swej rzutności i zręczności politycznej, pierwszorzędne stanowisko pomiędzy socyalistami francuskimi, tak iż dzisiaj possybiliści są głównymi kierownikami całego ruchu roboczego w Paryżu, organizatorami i przywódcami t. z. *„parti ouvrier“*, rej wodzą na giełdzie pracy (*Bourse du travail*), w stowarzyszeniach profesyonalnych (*Syndicats des ourvriers*), nawet w Radzie municypalnej (*Conseil municipal*)

Possybiliści reprezentują polityczną stronę kwestyi roboczej. Są oni *par excellence* politykami, a w swej taktyce politycznej trzymają się zasady oportunistycznej; stosownie do okoliczności łączyli się z anarchistani różnych narodowości, to znowu działali wspólnie ze stronnictwem radykalistów, bratali się z angielskiemi stowarzyszeniami przemysłowemi, a głównem ich hasłem było zawsze „polepszenie społecznego i politycznego stanowiska klasy roboczej“. Do wybitniejszych przedstawicieli stronnictwa possybilistów zaliczyć można prócz Brousse'a: Joffrin'a' Chaberta, Allemane'a i innych.

W stosunkach pomiędzy possybilistami a kollektywistami przebija pewna niechęć polityczna, w której znaczny udział biorą socyaliści niemieccy. Stronnictwo socyalno-demokratyczne, trzymając się zasad „twórcy współczesnego socyalizmu“, przez to samo znajduje się w pewnej sprzeczności politycznej z possybilistami francuskimi. Względy narodowościowe odgrywają w tem nieporozumieniu tylko drugorzędną rolę. Nieraz zdarzało nam się słyszeć zdanie, jakoby rozdwojenie pomiędzy kollektywistami i possybilistami było tylko przypadkowem, pochodzącem z czysto osobistych nieporozumień. Pogląd ten da się wytłomaczyć jedynie nieznajomością rzeczywistych stosunków i istotnego charakteru obu tych stronnictw.

Z tego, co się wyżej powiedziało, czytelnicy łatwo zrozumieją, że w zapatrywaniach i sposobie postępowania obu stronnictw zachodzi głębsza, zasadnicza różnica, a jako dowód słuszności tego zdania niechaj nam posłuży choćby tylko ta okoliczność, że w innych krajach, jak np. w Anglii, stosunki i grupy socyalistyczne do pewnego stopnia analogicznie się ułożyły. Ciekawą jest rzeczą, że i tutaj był także zięć Marksa, dr. Aveling, który został wiernym teoryom swego teścia, wówczas gdy większość socyalistów angielskich postanowiła stanąć na czele ruchu roboczego w Anglii i działać w kierunku więcej zastosowanym do wymagań chwili. Stąd powstały dwie grupy w obozie socyalistów angielskich: *„Social democratic federation“*, odpowiadająca francuskim possybilistom i *„Socialist Leage“*, zbliżona więcej do kollektywistów. Dla charakterystyki socyalistycznych stosunków angielskich zastrzedz wszakże należy, że angielska *„federation“* jest w postępowaniu swem więcej konsekwentną od possybilistów francuskich i trzyma się jaśniej określonego programu. Co do „Ligi“, ta wkrótce zaznaczyła wybitnie rewolucyjne dążności, i to skłoniło Avelinga do utworzenia osobnej drobnej frakcyi pod nazwą *„Bloombury branch of the socialist Leage“*, albo krócej *„Bloombury Socialist Leage“*, która obrała sobie za zadanie pokojową propagandę ekonomicznych poglądów Marksa.

Social democratic federation, obejmująca większość socyalistów angielskich, podtrzymuje ścisłe przyjazne stosunki z francuskiem stronnictwem roboczem (*parti ouvrier*) i wraz z niem popiera w przeciwieństwie do socyalistów niemieckich, angielskie stowarzyszenia rzemieślnicze dopomagając do urządzenia zapowiedzianego na listopad b. r. międzynarodowego kongresu rzemieślniczego. „Federacya“ angielska postanowiła także przyjąć udział w międzynarod. kongresie roboczym, jaki possybiliści urządzają w przyszłym roku w Paryżu.

Socyaliści amerykańscy, przeciwnie, podtrzymują bliższe stosunki z socyalistami niemieckimi; to samo da się powiedzieć o większości socyalistów szwajcarskich, podczas gdy socyaliści belgijscy, holenderscy i włoscy, jak dotąd, zachowują się całkiem neutralnie.

W ogóle w międzynarodowych stosunkach socyalistów dają się zaznaczyć dwie grupy: konsekwentni zwolennicy Marksa, pod kierunkiem socyalno-demokratycznego stronnictwa niemieckiego i praktyczny socyalizm roboczy, który znajduje najpełniejszy wyraz w francuskiej partyi roboczej.

Trzecią grupę rewolucyonistów francuskich stanowią blanquiści, zwolennicy teoryj komunistycznych — ci trzymają się obecnie nieco na uboczu od głównego prądu agitacyi roboczej i tylko na niezbyt częstych zgromadzeniach, podczas uroczystości rewolucyjnych, na pogrzebach komunardów — przypominają paryżanom, że istnieją i nie wyrzekli się zasad, przekazanych im przez głośnego ich wodza — Blaqui'ego.

Natomiast anarchiści należą do najhałaśliwszych rewolucyonistów paryskich. W różnych dzielnicach Paryża urządzają bardzo częste zebrania polityczne, na których wygłaszają namiętne mowy. Są oni uosobieniem ducha negacyi, a w zapatrywaniach swych zachowali wiele z poglądów Proudhon'a i Bakunina. Propaganda ich ma wybitny charakter filozoficzny, mowy przez nich wygłaszane przypominają nieraz rozumowania z broszury Bakunina *Dieu et l'Etat*. Destruktywne ich poglądy nie pozwalają im brać czynnego udziału w polityce; zasady ich wykluczają wszelką działalność organizacyjną. Jedną z najskrajniejszych frakcyj anarchistów jest grupa, znana w Paryżu pod nazwą „Vengence“, na zebraniach której produkuje się znakomity mówca anarchistyczny — ślusarz Tortilier, w którego mowach ogień rewolucyjny łączy się z cynicznym sarkazmem. Jest jeszcze człowiekiem młodym, a już zdobył rozgłos i poważanie śród proletaryatu francuskiego. Posiada zdolności na demagoga, może kiedyś odegra wybitną rolę w rozruchach ulicznych.

Tutaj także przemawia nieraz Ludwika Michel, której łagodne słowa, kontrastując z tragiczną postawą i rozkazującym gestem, nieprzeparty urok wywierają na tłumy. Stronnictwa rewolucyjne wyzyskują jej popularność i używają jej imienia i osoby za emblemat jedności rewolucyonistów francuskich.

Lud paryski, który wszystkiem lubi się bawić i wszystko umie w śmiech obrócić, tłumnie uczęszcza na zebrania, urządzane przez grupę *Vengence*, a dowcipne żarty łagodzą grozę wygłaszanych tu przekonań i nadziei.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Gorlice, 7 września.

Zaproszeni przez p. Adama Skrzyńskiego, posła na Sejm krajowy, wyborcy zebrali się dzisiaj w sali radnej miasta Gorlic wcale licznie, celem porozumienia się w tak żywo ogół obecnie obchodzącej sprawie propinacyjnej.

Powoławszy p. Wojciecha Biechońskiego na przewodniczącego zgromadzenia, wysłuchali zebrani jędrnie i dobitnie przedstawionej przez p. Adama Skrzyńskiego kwestyi propinacyjnej, motywa ustawy z roku 1875, tejże doniosłość, tudzież krytyczne przedstawienie najnowszego projektu rządowego. Objawiając swe zapatrywanie na skutki, jakie ów projekt za sobą pociągnąć może, przedłożył szanowny poseł trzy pytania, wyłaniające się w tej sprawie; odpowiedzi na nie służyć mają jemu za dyrektywę podczas obrad Sejmu. Pytania te, które zgromadzeni przyjęli za przedmiot dyskusyi posiedzenia, były następujące:

1) Czy zasadniczo wykupno prawa propinacyi uważa się w obecnej chwili za pożądane?

2) Jakie oznaczyć należy minimum wynagrodzenia z uwzględnieniem zupełnej utraty prawa do jednego wyszynku, i

3) Co ma służyć za podstawę obliczenia rzeczywistego dochodu z prawa propinacyi?

Co do pierwszego pytania:

P. Dembowski przemawia gorąco za wykupnem propinacyi ze względu na pożytek dla kraju i ze względów moralnych.

P. Pieniążek nie widzi w wykupnie korzyści dla kraju, gdyż są one zbyt problematyczne, a nadto obawia się, by rząd nie cofnął owego miliona, który corocznie do kasy krajowej ma wpływać.

P. Feliks Skrochowski również nie może pojąć, jakieby korzyści mógł kraj tu odnieść, gdyż pomijając, że najniezawodniej rząd na tem tylko korzyść odniesie, obawiać się należy, by cały ów projekt rządowy nie był przygrywką do wprowadzenia monopolu wódczanego. Sprawa wykupna propinacyi jest w naszym powiecie zbyt wielkiej doniosłości, gdyż dochód z prawa propinacyi jest wobec lichej gleby głównem źródłem dochodu, a co więcej wzmagający się u nas ruch przemysłowy wpływa ogromnie na znaczne podnoszenie się dochodu z propinacyi.

Aby wykupno propinacyi na podniesienie moralności wpłynąć korzystnie mogło, trudno przypuścić, gdyż właśnie obawiać się należy wręcz przeciwnego skutku wobec uchylenia szynkarzy z pod dozoru właścicieli a podporządkowania tychże płatnym urzędnikom.

P. Skrzyński, wykazując niemożliwość, by rząd cofnął ów milion, gdyż ustawą jest on zagwarantowany, uchyla obawę zaprowadzenia monopolu wódczanego, powołując się na posiedzenie ankiety w dniu 17 lipca b. r., we Lwowie pod przewodnictwem p. namiestnika Zaleskiego odbytej, gdzie na interpelacyę p. Abrahamowicza zapewnił p. namiestnik, że „rząd o zaprowadzeniu monopolu wcale nie myśli“.

P. Biechoński również jest zdania, że należy w zasadzie zgodzić się na wykupno propinacyi.

P. Skrochowski zgadza się na to, lecz by wykupno w inny sposób nastąpiło, a nie na zasadzie projektu rządowego. Wnioski te ujęte w formę rezolucyi i uchwalone przez wyborców opiewają:

„Zgromadzeni oświadczają się za wykupnem propinacyi, lecz na warunkach korzystniejszych od znanych warunków w dotychczasowych projektach“.

Co do drugiego pytania, domaga się P. Skrochowski, aby obok wynagrodzenia za prawa propinacyi, było indemnizowanem prawo jednego wyszynku, które pozostanie po r. 1910 i prawo własnego wyrobu.

P. Dembowski przemawia za pozostawieniem oznaczenia owego minimum posłom.

P. Schönborn żąda, by przy możliwem klasyfikowaniu powiatów przy wynagradzaniu, powiat gorlicki ze względu na ekonomiczny i finansowy tegoż wzrost był zaliczonym do najwyższej klasy.

P. Biechoński formułując te żądania, poddaje takowe pod głosowanie, które jednogłośnie uchwalone brzmią:

„Oznaczenie minimum wynagrodzenia pozostawia się uznaniu posłów, zastrzega się atoli, aby przy ewentualnym rozdziale wynagrodzenia według kategoryi, gorlicki powiat ze względu na rozwój przemysłowy i wzmagającą się wartość prawa propinacyi był zaliczonym do najwyższej kategoryi.

Co do trzeciego pytania uchwaliło zgromadzenie na wniosek p. Biechońskiego, aby w oszacowaniu prawa propinacyi, celem jej wykupna była doliczoną także wartość jednego szynku w każdej miejscowości, który ustawa z r. 1875 pozostawiała nadal przy właścicielach.

Wreszcie na wniosek p. Skrzyńskiego powzięło zgromadzenie następującą rezolucyę:

„Zgromadzeni uważają zasadniczo wniosek p. Zdzisława Marchwickiego postawiony na posiedzeniu ankiety za korzystny.

Wniosek ten opiewa:

„Każdy dotychczasowy właściciel propinacyi będzie mieć pierwszeństwo wydzierżawienia takowej od Wydziału krajowego na cały przeciąg lat 20 za roczny czynsz, równający się rocznemu dochodowi, wypośrodkowanemu orzeczeniem propinacyjnem z dodatkiem 10 prc. tejże kwoty. W razie gdyby odnośny właściciel z tego pierwszeństwa korzystać nie zechciał, Wydział krajowy zabezpieczy sobie dochód z propinacyi w drodze ofert, lub też w inny korzystniejszy dla funduszu krajowego sposób“.

Odpisy tych rezolucyj uchwalono przesłać posłom p. Romerowi i p. Pilatowi.

Poseł p. Skrzyński, przyrzekając postępować według powyższych rezolucyj, dziękuje wyborcom za zebranie się tak liczne.

W tejże samej sprawie właściciele posiadłości większych powiatu buczackiego powzięli dnia 4 b. m. następującą jednogłośną uchwałę:

I. Zgromadzenie uznaje, iż wykupno propinacyi bez uwzględnienia praw naszych i ze szkodą uprawnionych jest niedopuszczalnem.

II. Zgromadzenie uchwala, iż uważa wykupno prawa propinacyi za dopuszczalne, atoli pod warunkiem, iż wykupno to nastąpi bez uszczerbku majątku, dochodu i praw przyznanych właścicielom propinacyi orzeczeniami ustawy z dnia 30 grudnia 1875.

Ścieżka przed chatą.

NOWELLA

przez

SEWERA.

13 (Ciąg dalszy.)

— Jak się ludzie dowiedzą, to ci dopiero będą dziwy wyprawiać — odezwał się pierwszy chłopak.

— A niech się dziwuje cały świat — zawołała — *Widły* i *świdry* idą do jegomości w sobotę, pójdziemy i my. Za trzy tygodnie oni do kościoła i my za niemi

— Czy ino wystarczy groszy na wesele? — rzucił pytanie Antek.

— Mam trochę uciułanych, resztę Mordek pożyczy.

— Ja mam więcej jak dziesiątkę — dodał z dumą chłopak.

— Kumcia ma także parę grajcarów.

— Wystarczy — zawołał radośnie. — Chatę wybielę, szyby w oknie powprawiam.

— Niewiele ci do wybielonej wniosę, ale choć pierzynę setną.

Zaczęli się śmiać

— Hanuś, co ci w głowie?... z twoją urodą za takiego chudziaka się wydawać?...

— A tobie czy co braknie? Jeśli nie świdrowata bogaczka, mało to dziewczyn we wsi, co choćby miały po trzy morgi wiana, wydałyby się za ciebie? Dopiero to będą pomstować na mnie.

Chłopak, dumny i szczęśliwy za tak pochlebną ocenę, rósł w własnych oczach i śmiał się serdecznie.

— Damy sobie radę — mówił poważnie, — obojeśmy młodzi, praca nam nie dziwota. Ej, ej Hanuś, będziemy jeszcze bogaczami.

Razem weszli do chaty. Kumci nie było. Dziewczyna drżącemi ze wzruszenia rękoma zapaliła lampkę. Jasny płomień oświecił ich twarze: czerwoną chłopca, bladą dziewczyny. Zebrali się razem do rozpalenia ognia. Hanuś wyszukiwała iskry w popiele, Antek łamał gałęzie. Za chwilę buchnął wesoły, czerwony ogień, przyćmiewający żółty blask lampy.

— Cóż to dziś?... środa, do soboty tylko dwa dni, a co tu roboty. Ziemniaki nie okopane — skarżyła się Hanuś.

— Okopię. Jutro świtaniem przylecę i do południa będzie koniec.

— A umiesz ty pacierze? — zapytała go. — Jegomość nie żartują.

— A ty?

— Żebyś wiedział, i dziesięcioro, i pięcioro, i sakramenta, i grzechy bądźniejakie.

— Oo toś uczona. To ty będziesz mówić, a ja głową kiwać.

— Głupiś. Jutro i w piątek wieczorami przepowiem ci, bo nie chcę, aby się jegomość gniewał, a ludzie z ciebie śmiali.

— Nie chcesz? — rzekł, siadając przy niej na ławie.

— Bo pewno.

Drzwi zaskrzypiały, na progu stanęła zdyszana kumcia.

— To już tak? — zapytała, strojąc zdziwioną minę.

— A tak! — odparła Hanuś, nie odsuwając się od chłopca.

— Tak, tak, matusiu! — powiedział Antek, przyciągając coraz silniej do siebie dziewczynę.

Kumcia zamknęła drzwi, woń wódki i anyżu rozchodziła się po izbie.

— Obojeście zwaryowali! — zawołała, ujmując się pod boki.

— A choćby — odparła uśmiechnięta dziewczyna.

— Albo ja jestem na to głupia!...

— Jak Bóg da — szepnął Antek.

— Chcecie pomrzeć z głodu na starość.

— A niechta — dodała Hanuś z rezygnacyą.

— Do starości daleko matusiu — dodał chłopak.

— A dzieci, co się z dzieciskami stanie?

— Pójdą między ludzi. Poszłam i ja, i dobrze mi.

— Głupia jesteś! — wrzasnęła kumcia, rozgrzana trunkiem. — Nie na to ci dał pan Bóg urodę, abyś ją marnowała. Nie na tom cię chowała, nie na tom na cię bez dziesięć lat chuchała, sobie od gęby odejmowała, aby na starość razem z tobą głodem mrzeć.

Dziewczyna wyrwała się z objęć chłopaka, stanęła przed kumcią i również ujęła się pod boki.

— Już mi dojadło *wystyrkactwo* i uganianie się za bogaczami — uderzyła palcem po szyi. — Byle kiep, a *pokraka*, dlatego, że miał po ojcach parę morgów ziemi, kazaliście mi do niego szczerzyć zęby. A jeden z drugim, łajdaki, szli, jak do garnka z kapustą, aby ino kapustę wyjeść, a garnek rzucić. Dosyć się najadłam wstydu i *hajby* i wolę się zgubić, jak tak dalej uganiać. I ja se będę gospodynią w swojej chacie, na swoich śmieciach i wara odemnie... — pogroziła, zwracając się ku kumci. — A żem se wybrała chudziaka, niech będzie, ale najładniejszy w całej wsi i niejedna pięciomorgowa będzie mi go zazdrościć.

Poskoczyła do chłopca i objęła go za szyję.

— Oj, głupi, głupi! — mówiła kumcia, wstrząsając poważnie głową. — Dziesięć *paliców*.

— Dwadzieścia! — zawołała Hanuś, to coś przecież znaczy.

— Powiedźcież, co wy se myślicie?

— Iść do księdza na pacierze w sobotę, a od niedzieli za trzy tygodnie wesele. Kumcia starościną, wyhulacie się dowoli.

Kumcia z nasrożoną miną uśmiechnęła się.

— Nie pleć głupstw, a gadaj prawdę.

— Jutro trzeba wyprać spódnice...

— A masz mydło i farbkę?

Dziewczyna poskoczyła do komory i przyniosła osiem sztuk srebrnych reńskówek.

— Czy to wystarczy?

Rozkładała je świecące, białe, na stole. Cztery schowała do kieszeni, a cztery dała Antkowi.

— Wiesz, Antoś, wesele ino jeden dzień. Po cóż spajać i opychać ludzi?

Oszczędność ta nie podobała się kumci, lecz się nie odzywała. Żal ściskał jej serce, smutek, zwolna opanowujący ją, trzeźwił. Wszystkie jej marzenia o świetnej karyerze wychowanki i rozkosznej starości przy pełnej misie rozwiały się.

— Kiedy — zaczęła smutnie — bieda z biedą się pobiorą...

— To będą dwie biedy — pochwyciła Hanuś.

— Nie — odparła kumcia — to się urodzi nędza

— Dajcie no, matusiu, spokój! — przerwał zniecierpliwiony Antek; — wyście nie opływali w dostatki, a jednak nędza nie stukała do waszego okna.

— Bo miałam szczęście do ludzi! — zawołała.

— A my może będziemy mieć szczęście do pana Boga. Kto tam zgadnie?

— Kto tam zgadnie, co komu sądzono? — zawołała Hanuś. — Dość, że mam chłopaka, jak malowanie, i sama nie jestem krzywa. No, kumciu, smarujcie nogi okowitą, bo choć niedługo, ale się wyhulamy.

Pochwyciła wpół zrozpaczoną i obróciła się z nią po izbie.

— Trzy tygodnie dość czasu, musimy jeszcze po piątce zarobić. Antoś, prawda?

— Sianokosy niedługo zaczynają się we dworze. Idę z kosą, za morgę papierka płacą, skoszę jedną bez dzień.

Antek powstał i, chcąc się przychlebić kumci, pocałował ją w rękę.

Hanuś odprowadziła go do płotu.

— Antek, a jakby twoja matka zaczęła brewerje wyprawiać?

— Nie bój się, to już moja w tem głowa.

— Jutro zajrzysz?

— Przylecę ziemniaki okopać.

— Przepowiadać pacierze! — zawołała za nim i wróciła do izby.

Kumcia wytrzeźwiała zupełnie. Hanuś zastała ją z załamanemi rękoma.

— Dziewczyno! — zawołała z płaczem.

— Niech będzie, co chce, dosyć się już najadłam wstydu — odpowiedziała dumnie. — I gdyby dziś przyszedł do mnie jaki bogacz, to nie chcę. Antka ulubiłam se dawno i nie należało gonić za innymi, tylo jego pilnować. Już dziś byłabym gospodynią.

— A na czemże?

— Na własnych śmieciach! Matuś nie trapcie się, bo jeden Bóg wie, jak wypadnie. Chodźmy spać. Jutro musicie mi wyprać łachy na sobotę, abym jakoś odbijała od świdrów.

Antek po cichu otworzył drzwi własnej chaty i wszedł do izby. Matka leżąc na łóżku okryta pierzyną spała. Chłopak usiadł, rozglądając się po pustej prawie izbie.

— Matusiu! — zawołał.

— Co? co? — stara siadła na łóżku. — Zkądże wracasz?

— Ze zrękowin wójtowego syna z Maryną Guliczką.

— A ty?

— Ja — przerwał jej — byłem u jegomościa z Hanusią kuminą, daliśmy na zapowiedzie!

— Ty — krzyknęła — ty! — dławiło ją, mówić nie mogła.

— Ja, matusiu, djabeł mnie opętał i nie odpęta. Nikt nie poradzi, więc lepiej nie zaczynajcie.

Wstał i wyszedł, zamykając głośno drzwi.

Gniew i niepokój wyrzucił starą z łóżka. Biegała po izbie, ręce łamała, skarżyła się głośno na swoję dolę, a przeklinała latawicę na czem świat stoi.

(C. d. n.)

Materyały statystyczne do sprawy propinacyjnej.

Lwów, 8 września.

(—) Krajowe biuro statystyczne wydało materyały statystyczne do sprawy propinacyjnej, bez których Sejm trudno miałby zdanie dyskutować nad wynagrodzeniem za zniesienie prawa propinacyjnego. W pracy tej uwzględnione zostały postanowienia ustawy z 30 grudnia r. 1875, tu dzież okoliczności, mogące posłużyć do oceniania projektu zniesienia praw propinacyjnych, zwłaszcza pod względem wpływu na stosunki majątkowe uprawnionych i na fundusz krajowy, któryby miał podjąć się potrzebnej w tym celu operacyi finansowej. Materyały te zestawione zostały w dziesięciu tablicach.

Tablica I wykazuje dochody z propinacyi i z opłat od napojów propinacyjnych w miastach, które mają wyłączne prawo propinacyi w swym obrębie gminnym, wykazane za lata 1869 do 1874 przez same zwierzchności gminne, na podstawie sprawozdań, złożonych Wydziałowi krajowemu w r. 1875. Daty te podane były wraz z datami dla innych miast w roczniku II „Wiadomości statystycznych", w II zaś tablicy są podane te same daty, złożone jednak na podstawie zestawienia starostów, a przyjęte za podstawę opodatkowania. Obie więc te tablice uzupełniają się wzajemnie. Według tablicy I przeciętny z 6 lat dochód z propinacyj w 35 miastach wynosił 607.610, a z opłat 39.483. W tablicy II nie wykazano dla braku dat ze starostwa dochód z 6 miast, ogólny zaś przeciętny dochód, po strąceniu podatku z dodatkami wynosi 359.777 (centy opuszczamy) przeciętny podatek rządowy z dodatkiem nadz. 38.925 złr.

Tablica III zawiera wykaz miast, w których obrębie prawo propinacyi nie samej tylko gminie miejskiej, lecz także innym osobom służy. Takich miast jest 18, a dochód, mający służyć za podstawę wymiaru wynagrodzenia, wynosi dla miast 71.031 złr., dla współuprawnionych 21.856 złr. z przyznanemi 21 szynkami. Z tych samych miast wykazuje IV tablica dochody z propinacyj, przyjęte za podstawę opodatkowania w latach 1885 do 1887 a to przeciętnie wykazuje 114.773 złr. dochodu, przyjętego za podstawę opodatkowania.

Tablica V dzieli się na dwie części: W pierwszej wykazano jest ilość szynków w miastach, mających prawo propinacyi, przychody z opłat szynkarskich i uzbierane po koniec r. 1887 fundusze propinacyjne. Z tej okazuje się, że w roku 1887 było w 36 miastach 1550 szynków propinacyjnych a 30 koncesyonowanych. Przychody z opłat w roku 1885 wynosiły 38.229, w roku 1886 37.089 złr., w r. 1887 36.684 złr., uzbierany zaś fundusz 413.615; w drugiej części te same daty w miastach, które nie same tylko posiadają prawo propinacyi. W tych było w roku 1887 szynków propinacyjnych 253, koncesyonowanych 28. Przychody z opłat wynosiły w r. 1885 7.198 złr.; w 1886 7.010 złr., w 1887 5.95; uzbierany fundusz propinacyjny 76.644 złr.

Dalsza tablica wyszczególnia przychody za rok 1886. jakie gminy pobierały z propinacyi, z opłat od zapasów i z innych źródeł. Otóż propinacya przyniosła 885.953 złr., a opłaty 174.513 złr., inne dochody, w których figurują pożyczki i sprzedaże majątków 1,413.692.

Według sprawozdania krajowej komisyi propinacyjnej, wydano 8670 prawomocnych orzeczeń właścicielom tabularnym i innym uprawnionym, mającym udział w ogólnym funduszu propinacyjnym (Tab. VII) na ogólną kwotę czystego dochodu 3,027.444, szynków zaś w myśl § 4 ustawy z r. 1875 przyznano 7.719.

Ilość szynków po za obrębem miast wynosiła w r. 1887 16.219 propinacyjnych a 181 koncesyonowanych (T. VIII). Opłaty szynkarskie na rzecz ogólnego funduszu propinacyjnego i inne źródła dochodu wynosiły w roku 1887 289.926 złr.

Kapitał uzbierany dla ogólnego funduszu propinacyjnego wynosił z końcem roku 1887 złr. 3,651.605.

Tablica IX podaje dochody z propinacyj tych uprawnionych, którzy mają udział w ogólnym funduszu propinacyjnym, tak jak przyjęte zostały do wymiaru podatku dochodowego w latach 1885 do 1887, a przeciętny dochód po strąceniu podatku z dod. rządowym, obliczono na 3,134.853 złr. w. a.

W ostatniej tablicy jest bardzo szczegółowo zestawione porównanie orzeczeń o czystym dochodzie z propinacyi, z fasyami za rok 1887. Z porównania tego wynika, że dochody fasyonowane wynosiły 3.463.899, a według orzeczeń komisyi 2.970 481, roczne przeto wynosi 493.418 złr. W 2364 wypadkach fasye były wyższe od orzeczenia; w 2114 niższe; w 748 zaś równe lub zbliżone.

Sprawy szkolne.

Kurs nauki zręczności, czyli tak zwanego szwedzkiego „slöjdu", otwiera Zarząd oddziału krakowskiego Towarzystwa pedagogicznego w dniu 15 b. m. w Krakowie przy ulicy Grodzkiej w jednej z opróżnionych sal *Collegium juridicum*, udzielonej tymczasowo przez rektora uniwersytetu, dopóki ze strony rządu nie nastąpi decyzya co do przeznaczenia tego budynku.

Komitet przez Zarząd oddziału krak. Tow. ped. w tym celu zaproszony z pp. prezesa oddziału dyr. Wincentego Jabłońskiego, przemysłowca Romana Chmurskiego, naucz. Wojciecha Guzdka, dyr. Juliana Maciołowskiego, dyr. Andrzeja Niziola, właściciela dóbr, Jana Skirlińskiego, inspekt. szkół okr. miejskiego, Józefa Spisa, inspektora szkół okr. miejskiego, Stanisława Twaroga i Ignacego Żółtowskiego — zajął się urządzeniem sali, zakupnem narzędzi i materyału, oraz co najważniejsza, pozyskał należycie uzdolnionego nauczyciela.

Na razie odbywać się będzie nauka w godzinach od 5 do 8 wieczorem codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel. Tym sposobem osoby zatrudnione całodzienną, zwłaszcza umysłową pracą, jak nauczyciele, urzędnicy, słuchacze uniwersytetu, uczniowie szkół średnich i t. p. mają ułatwioną sposobność korzystania z kursu nauki zręczności. Nauka z jednym oddziałem, który się składa z 30 do 40 osób, trwać będzie jedną godzinę, tak iż obecne trzy oddziału codziennie pobierać będą naukę. W miarę potrzeby ilość godzin nauki codziennej zostanie powiększoną.

Nauka ta jest bezpłatną. Jedynie za zużyte narzędzia i materyał składa wpisujący się tytułem miesięcznej opłaty 1 złr.

Uczestników kursu wpisuje z upoważnienia komitetu p. Julian Maciołowski, dyr. szkoły miejskiej na Smoleńsku, codziennie od godziny 11 do 12 przed południem.

Nie potrzebujemy szeroko rozwodzić się nad znaczeniem i pożytkiem takiego kursu.

Jest to rzecz znana, która sobie wyrobiła uznanie świata pedagogicznego.

Nauka zręczności wzięła początek w Szwecyi i Danii; dziś upowszechniła się w całej Europie. U nas uprawianą jest z pomyślnym skutkiem w kilkudziesięciu szkołach wschodniej Galicyi, którym szkoła wydziałowa sokalska dostarcza nauczycieli. Zasługi w tej mierze JE. Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego i inspektora szkół okr. Józefa Spisa podnoszono wielokrotnie.

Ministerstwo oświaty urządziło w tym roku w Wiedniu kurs nauki zręczności dla wykształcenia nauczycieli tego przedmiotu; nie wielu jednak nauczycieli naszego kraju ma sposobność i środki korzystania z wiedeńskiego kursu. Oddział krak. Towarzystwa ped. pragnie więc przez urządzenie takiego kursu w Krakowie nastręczyć łatwą sposobność każdemu, kto się tą sprawą wychowania interesuje, zapoznania się z nauką zręczności i na tej drodze przysporzenia uzdolnionych osób do dalszego jej rozpowszechnienia.

Nauka zręczności ma na celu uzupełnienie jednostronnego kierunku obecnego wychowania i wykształcenia szkolnego. Ma ona wpoić w młode pokolenie chęć do pracy w ogóle, wzbudzić szacunek dla wszelkiej, najgrubszej, najcięższej, byle uczciwej pracy ręcznej, ma rozwijać samodzielność, obudzać zamiłowanie porządku, dokładności, czystości i schludności, zaprawiać do uwagi, pilności, wytrwałości, dopomagać rozwojowi sił fizycznych, w obecnym systemie wychowania tak upośledzonemu, kształcić rękę i oko, rozbudzując zmysł dla form, wreszcie, a co jest również niezmiernej wagi, przez wprowadzenie w użycie jak największej ilości narzędzi i sposobów ich używania uzdolnić młodego wychowanka do dalszej zawodowej pracy w każdym kierunku przemysłu i rękodzieł.

Mamy uzasadnioną nadzieję, że sprawa tak ważna zostanie należycie ocenioną i poparłą, od czego zawisł rozwój i powodzenie nowo otwartego kursu nauki zręczności.

Przegląd polityczny.

Kraków, 10 września.

Dzienniki niemieckie z lubem zadowoleniem donoszą o każdym straconym przez Polaków mandacie poselskim, o każdej utraconej piędzi ziemi, i z faktów tych nietylko wyciągają wnioski, niekorzystne dla wpływów reprezentacyi polskiej w parlamencie niemieckim, ale i samemu społeczeństwu naszemu rychły wróżą koniec. Widać jednak przepowiednie te niezbyt są szczere, gdyż sprawa polska nie przestaje wzbudzać raz po razie — w szerszych kołach niemieckich — dziwnego jakiegoś niepokoju. — W *Berliner Neueste Nachrichten*, organie „bezstronnym", znowu spotykamy się z elaboratem na temat *„Die polnische Frage"*. Artykuł oskarża Polaków o rozmaite matactwa polityczne Widownią działalności „intrygi polskiej" ma być, zdaniem organu berlińskiego, polityka sąsiedniego mocarstwa Z powodu ugody z Rzymem gazeta domyśla się, że Rosya zobowiązała się przed papieżem do przyłączenia dzielnic pruskich i austryackich i nadania im odpowiedniej organizacyi. W celu sparaliżowania tego planu ks. Bismark również zaczął się układać z papieżem, a tymczasem postanowiono prowadzić zawzięcie germanizacyę prowincyj wschodnich, ażeby w chwili stanowczej można było powiedzieć: „w Prusach niema Polaków". Dalej następują odgrzewane kombinacye zeszłoroczne o Czarnem morzu Ten obfitujący w brednie artykuł nie zasługiwałby na komentarze, gdyby nie duch jego charakterystyczny, a zgodny z przeważającą w Prusach opinią. Opinię tę pewien publicysta trafnie charakteryzuje w tych słowach: „Jest to głos zatwardziałego grzesznika, który trwoży się ustawicznie, że zdobycz utracić może, i w tej obawie pożąda gorączkowo coraz nowych środków do zabezpieczenia nabytku". Dotychczas germanizacyę motywowano widokami polityki wewnętrznej, obecnie na pomoc jej przybywają kombinacye z dziedziny polityki międzynarodowej, widocznie więc dotychczasowe „racye stanu" nawet w przekonaniu Niemców nie wystarczają.

Sejm czeski. Abstynencya Niemców.

Dzisiaj zbierają się sejmy krajowe reszty krajów koronnych, gdyż w niektórych krajach sejmy zwołane były już dawniej.

Sejm czeski na tej sesyi będzie niekompletny, bo posłowie stronnictwa niemieckiego zapowiedzieli i teraz swoją abstynencyę. *Politik* przyznaje, że była przygotowaną na to „nieszczęsne zdarzenie", ale nie widzi w niem żadnych złych następstw i twierdzi, że Sejm czeski, który przez długie lata mógł znosić nieobecność reprezentantów notorycznej większości ludności, tem łatwiej zniesie nieobecność notorycznej mniejszości, — a wbrew przykładowi dawnego cząstkowego Sejmu niemieckiego nie nadużyje swej przewagi i w sprawach ludności niemieckiej zachowa się wstrzemięźliwie. Mimo to ostrzega *Politik*, aby Niemcy zbyt wiele nie spuszczali się na wspaniałomyślność i opieszałość przeciwników politycznych.

Najważniejsze sprawy, jakiemi Sejm czeski się zajmie obok zwykłych bieżących, jest utworzenie banku krajowego na podstawie statutu ułożonego i zatwierdzonego, uchwalenie wniosku Kwiczały o nauce języka niemieckiego w szkołach czeskich, uregulowanie płac nauczycieli szkół ludowych i założenie akademii umiejętności.

Motywa wspomnianej abstynencyi Niemców z Sejmu pragskiego dziś mają być ogłoszone. Według *Presse* głównym motywem ma być to, iż od czasu wystąpienia posłów niemieckich ze Sejmu nic się nie zmieniło w tych stosunkach, które Niemców do abstynencyi skłoniły a próby ugody, podejmowane przez ks. Lobkowica, nieodniosły skutku z powodu niechęci większości sejmowej

Presse wspominając o tych motywach dodaje, że przyczyna rozbicia się ugody nie jest należycie uzasadnioną. Najlepszym dowodem tego jest twierdzenie Adolfa Fischhofa, nieposzlakowanego na punkcie niemieckości, który niedawno wykazał, że ustępstwa, jakie ks Lobkowic robił Niemcom czeskim, są bardzo cenne, ważne i skuteczne dla ochrony narodowych interesów niemieckich, — że przeciwnie niektóre żądania Niemców nie dadzą się pogodzić z interesem państwa.

Politik contra Nemzet.

Jak wiadomo, d. 16 b. m. zbiera się w Pradze wielki wiec czeski pod kierunkiem poselskiego klubu staroczeskiego. Celem tego wiecu jest skupienie wszystkich zwolenników stronnictwa staroczeskiego w walce przeciw młodoczechom, którzy zaczynają być groźnymi.

Z okazyi tego wiecu żąda *Nemzet*, madiarski organ rządu węgierskiego aby p. Rieger jako przywódca polityczny Czechów wyjaśnił dokładnie stosunek Czechów do Węgrów i do dualizmu, aby wykazał, czy i o ile jego usiłowania polityczne różnią się od wyraźnie postawionych dążeń młodoczeskich i t. p.

Na te wywody odpowiada *Politik* oświadczeniem, że *Nemzet* nie ma żadnej racyi żądać od p. Riegera, by ten wyjaśniał swój stosunek do dualizmu na wiecu, który wyłącznie dla załagodzenia sporu w łonie narodu czeskiego został zwołany. Zresztą Sejm czeski, który ułożył artykuły zasadnicze prawnopolityczne krajów korony św. Wacława, uznał przecież ugodę z Węgrami. Dlatego też *Nemzet*, jak i inne dzienniki węgierskie, jest w błędzie, jeżeli myśli, że Czesi widzą zagrożenie autonomistycznym ideałom swoim ze strony ugody, zawartej w roku 1868 z Węgrami. Sprawa inaczej stoi. Najwyższym ideałem czeskim jest jeneralny Sejm czesko-morawsko-śląski, a jedyną zmianą w wzajemnym do Węgier stosunku byłoby to, iż członków wspólnej delegacyi z tych trzech krajów wybieranoby w Sejmie jeneralnym zamiast w Radzie państwa.

Biskup Strossmayer.

Do *Corresp. de l'Est* piszą, że w Watykanie poczytują sprawę biskupa Strossmayera za zakończoną. Biskup Dyakowaru w ten sposób wytłomaczył swój telegram do Kijowa, iż wierzy w możność unii między kościołem prawosławnym i katolickim, a zdaniem jego, unię tę przeprowadzić może tylko Rosya. Tłomaczenie to — dodaje *Corresp. de l'Est*, za co zupełną należy jej zostawić odpowiedzialność, — przyjęto w Watykanie i poczytano rzecz za skończoną.

Cesarz Wilhelm w Poznańskiem.

Czytamy w piątkowym numerze *Dziennika Poznańskiego*:

Cesarz Wilhelm przybył dziś do Dąbrówki w towarzystwie ministra wojny, szefa sztabu generalnego hr. Waldersee i szefa gabinetu wojskowego Hahnkego. Na dworcu przyjmował go generał komenderujący, naczelny prezes i radca regencyjny Dziembowski oraz landrat Tempelhoff. Śniadanie spożyto w wagonie salonowym O godzinie 5 udał się cesarz z komenderującym generałem w powozie czterokonnym przez Pałędzie do Konarzewa Powrót do Berlina nastąpi z Dąbrówki o godz. 11 w nocy.

Nowe przepisy rosyjskie o chederach.

Rząd rosyjski wydał nowe przepisy, dotyczące jednej z najpoważniejszych i oddawna domagającej się załatwienia kwestyi społecznej w Królestwie Polskiem, a mianowicie kwestyi chederów i mełamedów. Doniosłość tej kwestyi zrozumie każdy, kto się zastanowi nad tem, iż stan i sposób nauczania milionów ludności żydowskiej nie podlega dotąd żadnej rozumnej kontroli; większość kilku-milionowego tłumu żydowskiego wychowuje się w ciasnych zaułkach miast, pod przewodnictwem ciemnych głów mełamedów, którym niedostępnem jest jakiekolwiek zrozumienie obowiązków obywatelskich.

Niestety, rząd rosyjski nie sięgnął do głębi tej ważnej kwestyi, nie wytknął sobie za cel poważnej reformy, prowadzącej do uspołecznienia żydów, — chodziło mu tylko o przepisy dotyczące czysto formalnej strony szkół żydowskich. Zobaczmy, jaką jest treść tych nowych przepisów rządowych.

Pozwolenie na otwarcie chederu wydaje kurator okręgu naukowego warszawskiego na wniosek dyrektora szkół. Pragnący więc założyć szkołę religijną dla dzieci żydowskich winien wnieść prośbę do kuratora na ręce dyrektora szkół. Przy podaniu wymagane są: świadectwo zatwierdzonego przez rząd rabina co do znajomości zasad religii i języka hebrajskiego, — świadectwo komitetu nadzorczego nad chederami, że lokal na cheder obrany odpowiada przepisanym warunkom, — pisemne zobowiązanie mełameda, że uczniowie jego będą się uczyli języka rosyjskiego, że, jeżeli sam nie posiada do tego kwalifikacyi, trzymać będzie nauczyciela imiennie wskazanego, lub wreszcie posyłać będzie uczniów swoich do najbliższej szkoły. Dzieci nie mające 6 lat wieku do chederu przyjmowane być nie mogą. Uczniowie muszą codziennie słuchać wykładu języka rosyjskiego i mowić nim przynajmniej dwie godziny. — Mełamedom wolno także wykładać inne przedmioty nadobowiązkowe, z tem zastrzeżeniem, że oprócz religii i języka hebrajskiego wszystkie przedmioty wykładane być mają po rosyjsku. Sami mełamedzi obowiązani są nauczyć się języka rosyjskiego, na co będzie im wyznaczony czas określony. Książek do wykładu używać można tylko dozwolonych przez władzę.

Uchybienie powyższym przepisom pociąga za sobą odpowiedzialność mełameda przed sądem w myśl prawa z dnia 18 (30) stycznia 1841 r. o szkołach i nauczycielach prywatnych w Królestwie Polskiem, oraz rozporządzenia z dnia 26 października (7 listopada) 1842 r.

Przedstawiając mełamedów do pozwolenia na otwarcie chederów, dyrektorowie szkół mają baczyć na to, aby liczba chederów nie przewyższała 5 na 1000 dusz ludności żydowskiej.

Taką jest treść i osnowa nowych przepisów. Główną uwagę zwrócono w nich na to aby dzieci żydowskie uczyły się języka rosyjskiego i aby przy zakładaniu szkół żydowskich dopełniono drobnych formalności administracyjnych. Nie potrzeba chyba dodawać, że te nowe przepisy niedaleko posuną naprzód kwestyę uspołecznienia żydów. Pominięto tu najgłówniejsze kwestye, jakie koniecznie należy mieć na względzie przy reorganizacyi oświaty żydowskiej: usunięcie religijnego charakteru chederów, pozbawienia ich cech teraźniejszej wyłączności wymaganie pewnej normy ogólnego i fachowego wykształcenia od rabinów i mełamedów. Dla mełamedów i rabinów należy szkoły zakładać, a potem dopiero można myśleć o rozumnem zorganizowaniu szkół żydowskich dla dzieci.

Kwestya ta i nadal domaga się gorliwego zajęcia się nią rządu, aby można było jako tako pokierować tym ciemnym, nieuobywatelonym tłumem. Nowe przepisy dotknęły palącej kwestyi, ale wcale jej nie załatwiły.

Graždanin o kwestyi bułgarskiej.

Graždanin wynalazł dla Rosyi nowe źródło pociechy w niepowodzeniach w sprawie bułgarskiej. Rosya istotnie tyle ofiar poniosła i tyle daremnych czyniła wysiłków na Wschodzie, iż dziwić się nie można, że sumienie rosyjskie szuka jakiegoś usprawiedliwienia, choćby tylko pozornego. Jeśli nie usprawiedliwienie, to przynajmniej oryginalną pociechę wynalazł ks. Mieszczerski dla Rosyan. Zaznaczywszy na wstępie swego artykułu, jak grubo zawiedli się ci, co po zjeździe peterhofskim spodziewali się bezpośredniego rozwiązania kwestyi bułgarskiej, twierdzi ks. Mieszcz., że nielegalny stan rzeczy w Bułgaryi trwać będzie dotąd, póki nie upadnie pod własnym ciężarem. Dlatego też *„politika niewmieszatielstwa"*, której obecnie trzyma się rząd rosyjski względem Bułgaryi, jest zdaniem *Graždanina* jedynie rozumną polityką, która najpewniej doprowadzi Rosyę do celu. Każdy dzień pokojowych stosunków, wypływających z tej polityki nieinterwencyi, ma być dla Rosyi ważniejszym i płodniejszym od odniesionego zwycięstwa. Na potwierdzenie swych słów ks. Mieszczerski przytacza przepowiednię pisarza rosyjskiego Dostojewskiego, który twierdził, że Bułgarzy całkiem odwrócą się od swej wybawicielki Rosyi, będą ją łajać, błotem obrzucać i całkowicie zwrócą się ku kuszącemu Zachodowi; ale z czasem nadejdzie chwila, kiedy przyszedłszy do poznania, zrozumieją, że na Zachodzie czeka ich tylko zgorszenie i wówczas zapragą naprawić swe błędy przez powrót i pojednanie się z Rosya. Wobec nieprzyjaznego stanowiska, jakie Bułgarya zajmie względem Rosyi — dodaje *Grażd.* — wobec sprzeniewierzenia się tego kraju sprawie słowiańskiej, dla nas obojętną jest rzeczą, czy Bułgarya zostanie prowincyą austryacką, czy nie Od Bułgarów nie ma się czego teraz spodziewać. Przez całe stulecia byli oni niewolnikami Turków, niechajże, kiedy chcą, poznają jarzmo austryackie".

W słowach tych czuć gorycz zawiedzionych nadziei, która w widocznej jest sprzeczności z nowo-wynalezionem „źródłem pociechy". Co do polityki nieinterwencyi, pożądanem byłoby, ażeby Rosya w praktyce szczerzej pogodziła się z tą polityką, aniżeli uczynił to ks. Mieszczerski w w szpaltach swego organu — a Europa nie miałaby nic przeciwko temu.

Sprawy irlandzkie.

W Anglii wielką sensacyę wywoła mowa, którą wygłosił Gladstone w środę po południu we Wrexham (północnem Wales) na walnem zgromadzeniu liberalnego stronnictwa. Gladstone mówił o smutnych stosunkach w Irlandyi. Raz jeszcze powtórzył sędziwy mąż stanu dawniejsze swe zapatrywania, wygłoszone w Hawardeen — że Irlandya o ile to możliwe w opłakańszym jeszcze znajduje się stanie, aniżeli naród polski — że kacyki murzyńskie lepiej się nieomal obchodzą z więźniami politycznymi, aniżeli ich traktuje obecny rząd torysowski na irlandzkiej ziemi. Tylko w Neapolu obchodzono się niegdyś ze zdrajcami stanu gorzej aniżeli ze zwykłymi zbrodniarzami; uwięzieni deputowani irlandzcy nie są przecież bynajmniej zdrajcami stanu. Wystąpili oni jedynie przeciw haniebnym prawom, jakie ukuł rząd złożony z torysów i odstępców liberalnej sprawy — a wystąpienia ich w niczem nie dadzą się porównać ze zdradą stanu. Postępowanie rzadu w Irlandyi posłuży jedynie tylko do tego, aby zupełnie zdemoralizować ludność i odebrać jej wszelki szacunek dla praw państwowych. Niechaj stronnictwo liberalne tymczasem krzepi nadzieję irlandzkiego narodu, niechaj odwodzi go od rozpaczy. — Po Irlandyi słuszną pretensyę do samorządu ma Szkocya i ks. Wales. Gladstone zakończył mowę swą uwagą, że niezbyt często miewał dawniej sposobność do chwalenia wewnętrznej polityki rządów Austryi; z największem zadowoleniem więc zaznaczyć musi fakt, że państwo to w prawdziwie liberalny sposób uszczęśliwiło Polaków galicyjskich ze wszech miar słusznym samorządem. Tem samem stanęła tu Austrya o wiele wyżej, wyprzedzając znacznie dzisiejszą Anglię pod względem postępu w politycznej sprawiedliwości.

Kronika.

Kraków, 10 września.

Nowe zgromadzenie zakonne rozpoczęło działalność swą w Krakowie. Przy ulicy Biskupiej w nabytej niedawno własnej realności osiadły zakonnice „Córki Bożej Miłości". Zakon ten w Austro-Węgrzech, oraz w okupowanych prowincyach Bośni i Hercogowinie ma dość liczne swoje zgromadzenia, a zajmuje się głównie kształceniem sług, szczególnie w praniu, prasowaniu i białem szyciu.

W Krakowie otwartym został klasztor filialny staraniem generalnej przełożonej zakonu siostry Franciszki Lechner.

Przy klasztornem zgromadzeniu jednocześnie otwartą została nowa szkoła ludowa prywatna żeńska, z językiem wykładowym niemieckim. W szkole tej kształcić się będą córki oficerów i urzędników narodowości niemieckiej, których rodzice czasowo przebywają w Krakowie.

W bieżącym roku szkoła będzie jednoklasową z kilkoma oddziałami. Zapisało się do niej kilkadziesiąt uczennic różnego wieku i stopnia wykształcenia, dotychczas uczęszczających do szkoły żeńskiej ewangelickiej, oraz szkół prywatnych niemieckich. W nowej szkole nauka języka polskiego ma obowiązywać. Protektorką klasztoru jest hr Adamowa Potocka, przełożoną w Krakowie s ostra Röhr.

Poświęcenia budynku szkolnego, kaplicy domowej i wszystkich aparatów kościelnych dokonał wczoraj ks. biskup Dunajewski w obecności ks kanonika Matzkiego, prowincyała OO. Jezuitów i wielu duchownych. Ze strony gminy byli obecni wiceprezydent pp. Friedlein i dr. Schmidt, radca magistratu Turnau, dalej komisarz starostwa p. Link, inspektor szkolny p. Twaróg, komendant twierdzy generał Drekaler, tudzież protektorka hr. Adamowa Potocka.

Ksiądz biskup po odprawionem nabożeństwie przemówił od ołtarza do generalnej przełożonej, dziękując za podjęte trudy w założeniu szkoły i w otwarciu zgromadzenia, które przynieść może miastu korzyści, szczególnie założeniem szkoły dla sług i opiekowaniem się osieroconemi dziewczętami. Zakonnice po ceremoniach kościelnych podejmowały gości śniadaniem Nuncyusz apostolski z Wiednia przesłał generalnej przełożonej telegraficzne powinszowania z powodu otwarcia zgromadzenia.

Posłowie sejmowi dr. Majer, dr. ks. Spis hr. Artur Potocki, dr. Weigel odjechali wczoraj na Sejm do Lwowa.

Poseł Tadeusz Romanowicz, naczelny redaktor naszego pisma, wyjechał do Lwowa na obrady Sejmu.

Delegat namiestnictwa hr. Borkowski wczoraj powrócił z urlopu.

Bawi w Krakowie p. Julian Adolf Święcicki, znany literat i znawca literatury hiszpańskiej.

P. Antoni Piotrowski, artysta malarz i znany ilustrator, otrzymał zaproszenie od londyńskiego pisma *The Graphic*, aby z wielkich manewrów cesarskich, które się odbędą 12 bm. w Kroacyi, szkice i rysunki nadesłał temuż pismu. Artysta, jak wiadomo, był stałym ilustratorem pism angielskich podczas wojny serbsko-bułgarskiej

Urzędnikami Arcybractwa Miłosierdzia i Banku pobożnego na piątkowem posiedzeniu Rady Arcybractwa zamianowano: pisarzem księdza Emila Sieniewicza, kontrolerem p. Antoniego Ryszarda.

Egzamina na oficerów rezerwy rozpoczną się w Krakowie dn. 17 bm.

Manewra artyleryi polnej korpusu krakowskiego odbywać się będą począwszy od jutra w okolicy Myślenic.

Ślub. W sobotę w kościele Śgo Floryana na Kleparzu pobłogosławiony został związek małżeński, zawarty pomiędzy p. Adolfem Thiers, bratankiem nieżyjącego już prezydenta rzeczypospolitej francuskiej Ludwika Adolfa Thiersa, a panną Maryą Zamościk, wnuczką ś. p. Ludwika Zieleniewskiego, fabrykanta tutejszego. Nowożeniec jest literatem i przemieszkuje stale w Paryżu. Na ślub zjechali się liczni członkowie rodziny Zieleniewskich.

Otrzymujemy następujące pismo: Przysłano mi dziś z drukarni stauropigialnej we Lwowie zeszyt ostatni *Przeglądu Archeologicznego*. Przez nieuwagę umieszczono na tytule słowa: „organ urzędu konserwatorskiego Pismo to było takim organem aż do rekonstrukcyi urzędu konserwatorskiego. Niniejszy zeszyt nie stoi jednak już w związku z dzisiejszymi konserwatorami pomników w Królestwie Galicyi i Lodomeryi i ci konserwatorowie tylko o tyle są odpowiedzialni za treść numeru, o ile pojedyncze artykuły własnym podpisem zaopatrzyli.

Wojciech Dzieduszycki,
jeden z konserwatorów.

W sobotę po południu mieliśmy rzęsisty deszcz. To też zapowiedziane koncerty i zabawy w parku krakowskim i ogrodzie strzeleckim nie przyszły do skutku, pomimo, iż wiele osób wybierało się, aby w ogrodzie strzeleckim wygrać przeznaczoną na premię dla publiczności „jałówkę". — Wczoraj przez dzień cały niepewną była pogoda, żądni dźwięków muzyki wszakże w pokaźnej liczbie przybyli do obu ogrodów, a p. Mądrzykowski za spalenie ogni sztucznych zyskał salwy oklasków. — Dziś upał i duszno i znów spodziewać się można deszczu.

Z teatru. W sobotę i wczoraj wiele osób bez biletów odejść musiało od kasy teatru, gdyż wszystkie miejsca zostały rozkupione. P. Rapackiego, występującego gościnnie w dwóch doskonałych a dobrze znanych Krakowowi rolach, w sobotę Vauclina w „Safandułach", a wczoraj Hela w „Dwóch światach", przyjmowała publiczność nietylko życzliwie, lecz z zapałem. O skończonych pod każdym względem kreacyach tych artysty pisaliśmy podczas poprzednich, zawsze przyjemnych występów jego na naszej scenie. Artyści krakowscy dostrajali się do gry warszawskiego gościa w stopniu wywołującym zupełne zadowolenie widzów przez oba wieczory. Na wyróżnienie i oklaski zasługiwali sobie pp Wolska, Kałużyńska i Sułkowska, oraz pp. Rygier, Sobiesław i Konopka.

Z przyjemnością notujemy, iż i innym artystom występującym w sztukach nie brakło najlepszych chęci. Na drobne braki, czy niedokładności w różnych kierunkach, widoczne dla znawców, — jak zawsze z wyrozumiałością zwracamy uwagę reżyseryi, wierząc, iż i te dałyby się wytępić, gdyby nawet w drobiazgach nad widowiskami rozpościeraną była taka prawdziwa dbałość zarządu sceny o jej powodzenie, jak istotną jest chwalebna życzliwość dla niej naszej publiczności.

Jutro występuje p. Rapacki w „Narcyzie Rameau" w efektownej roli tytułowej, we czwartek zaś wraz z córką grać on będzie Radosta w zawsze świeżej i znakomitej komedyi nieśmiertelnego Fredry „Śluby panieńskie". Pani Leszczyńska grać będzie Klarę, grywaną niegdyś przez p. Hoffmanową, zaś rolę Anieli, która była podwaliną powodzeń Heleny Modrzejewskiej, odegra panna Kałużyńska.

Lwów, 9 września. (Kor. *N. Reformy*). W piątek zmarł w Dublanach profesor tamtejszej wyższej szkoły rolniczej dr. Juliusz Au, b. profesor w Żabikowie. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek.

W Gródku (pod Lwowem) zdarzył się wczoraj nieszczęśliwy wypadek. Maszyna ściągająca na stacyi wozy, przejechała na śmierć maszynistę Zacha, który przybył z Rzeszowa. Wobec tego, że maszynista był rutynowany i znał doskonale teren — jest podejrzenie, iż wypadek był samobójstwem.

Z powodu założenia wielkiego składu obuwia we Lwowie przez fabrykę z Mödling, odbył się wczoraj w ratuszu wiec szewców celem obrad nad zapobieżeniem groźnej konkurencyi, tem więcej, że p. Fränkel z Mödling zamierza założyć we Lwowie także i fabrykę. Po długich naradach uchwalono wybrać komisyę, złożoną z 5 członków, która ma się udać do namiestnika i prezydenta miasta z petycyą, aby zaradzili złemu. Wysiłki te niewiele pomogą, gdyż zapewne p. Fränkel postara się o wszystkie formal-

ności, wymagane ustawą. Celem jednak założenia fabryki we Lwowie, jak twiedzą, jest ochota p. Frankla, aby przy przyszłych dostawach dla wojska wystąpić mógł jako „krajowy“ fabrykant.

Stosownie do życzenia ś. p. Florentego Lickendorfa sprowadzono jego zwłoki do Lwowa W pogrzebie wzięła udział liczna publiczność, jako też mnóstwo księży świeckich i zakonnych. Kondukt prowadził kustosz OO. Bernardynów ks Jastrzębski. Nad grobem przemówił porywająco i patryotycznie gr.-kat. ks. Bobrowicz, b. redaktor *Rusi*.

Komisya miejska pod przewodnictwem prezydenta p. Mochnackiego, wspólnie z delegatami Towarzystwa chowu koni pp. Potockim Alfredem i namiestnikiem Zaleskim, odbyła rewizyę proponowanych torów dla wyścigów konnych za parkiem Kilińskiego. Magistrat przedłożył trzy alternatywy. Ostateczną decyzyę poweźmie jednak Rada miejska.

Agenci emigracyjni. Głośna sprawa agentów emigracyi do Ameryki, jak się można było spodziewać, zaczyna zjednywać sobie opiekunów i obrońców wśród dzienników niemieckich, wydawanych w Austryi. Nie bezinteresownie chyba usiłują one dowodzić, iż tylko antisemityzm i niechęć ku zamożnym agentom były przyczyną aresztowań i „denuncyacyj“ przeciw niewinnym jak baranki koncesyonaryuszom wychodźtwa i ich służbie. W tym tonie, z obietnicą dalszych tego rodzaju „wyjaśnień“, przynosi artykuł jedno z pism wychodzących na Morawie. Tymczasem z Podwołoczysk komunikują znów co następuje:

„Jako dodatek do umieszczonych artykułów o popełnionych nadużyciach i oszustwach agentów w Oświęcimie, donoszę, że i Podwołoczyska, idąc z postępem czasu, nie zostały w tyle i takie same machjawelstwa wykazać potrafią Oto w styczniu b. r. przybył do Podwołoczysk na stałe mieszkanie izraelita Kopel Thon, subajent niejakiego Klausnera w Brodach, a spólnik przyaresztowanego Simona Herza w Oświęcimie. Po bliższem zapoznaniu się, przybrał sobie do pomocy kilku żydków i zaczął z tą szają operacyę tych biednych wychodźców, którzy, prześladowani w Rosyi, do Ameryki emigrować muszą Używano najrozmaitszych środków do wymuszenia pieniędzy, ba nawet śmielszych niż w Oświęcimie aż nareszcie na liczne zażalenia oszustwo zostało wykryte a sąd w Skałacie skazał Kopla Thona na kilkotygodniowe więzienie“.

W Rzeszowie w sobotę występowała p Adolfina Zimajer w kasynie miejscowem w wieczorku wokalno-dramatycznym. Miejscowe pisma wyraziły podziękowanie dla artystki, iż w podróży swej nie ominęła Rzeszowa.

Zbrodnia w Kukizowie. *Dziennik Polski* donosi: Przeciw uchwale Izby radnej tut. sądu karnego, wdrażającej śledztwo i uwięzienie śledcze, wnieśli poszlakowani sprzeciw do sądu wyższego Na onegdajszej sesyi sąd apelacyjny potwierdził w zupełności uchwałę pierwszej instancyi.

Jak się dowiadujemy stan zdrowia ks Tchórznickiego znowu się polepszył. Pozostaje on w kuracyi lekarza sądowego dra Gostyńskiego, który codziennie dojeżdża do Kukizowa i zwraca baczną uwagę, ażeby chory był pielęgnowany. Na przewiezienie do Lwowa ks. T. żadną miarą zgodzić się nie chce. Onegdaj zrobił on ustny dodatkowy testament, a to odnośnie do dóbr swoich Pianowic.

W sobotę udał się znowu sędzia śledczy dr. Kownacki wraz z praktykantem sądowym p. Paparą do Kukizowa celem ukończenia śledztwa. P. Kownacki zabawi tam około 10 dni. Sąd krajowy cywilny ma ustanowić dla ks. Jana Tchórznickiego kuratora, a to z tego powodu, iż tenże nie może mieć o sobie z powodu słabości należytego starania. Kuratorem ks. T. zostanie prawdopodobnie mianowany p Kazimierz Tchórznicki, właściciel dóbr. U łoża ks. T. czuwać będą dwie zakonnice.

Zmarli. Z Żywieckiego donoszą nam o zgonie ś. p. Józefa Łazarskiego, b posła na Sejm krajowy i wiceprezesa Rady powiatowej żywieckiej. Zmarły wśród okolicznych obywateli i ludu wiejskiego cieszył się poważaniem, a długoletnią pracą w powiecie i dobremi radami niemałe położył zasługi. — Ś p. Łazarski liczył w chwili zgonu 64 lat, urodzony był w Jordanowie.

W wiosce własnej pod Lublinem zmarł w 70 roku życia Stanisław Białosuknia, b. członek warszawskich departamentów rządzącego senatu, wyse zdolny pracownik cywilista.

W Warszawie zmarł Krakowianin Jan Królikowski, artysta-rytownik, uczeń Stachowicza i Paszkego, w ostatnich kilkunastu latach nauczyciel w szkole głuchoniemych. Liczył 76 lat.

Adam Grąbczewski, b. urzędnik kolei warszawsko-wiedeńskiej, a zarazem literat, zmarł w Warszawie. Pisywał on wiele artykułów do czasopism przeważnie o dawnych zabytkach Warszawy, był współpracownikiem *Encyklopedyi powszechnej* Orgelbranda i tłómaczył dużo z różnych języków. Czynny też brał udział w zadaniach filantropijnych Towarzystwa dobroczynności Liczył lat 61.

Wizowanie paszportów. Dzienniki warszawskie podnoszą znów przykrości, na jakie narażeni są w Szczakowie podróżni, jadący z Królestwa Polskiego do Austryi. W sprawie tej pisaliśmy przed paru tygodniami, iż skoro wyszło rozporządzenie zniewalające podróżnych do wizowania paszportów w konsulacie austryackim, powinno on być ogłoszonem we wszystkich pismach. Dotąd to się nie stało, tymczasem przejezdni doświadczają bardzo niemiłych przygód. Oto co pisze *Kuryer Codzienny*: „Kilka dni temu daliśmy na tem miejscu ostrzeżenie, iż władze austryackie w Szczakowie od osób przejeżdżających z Królestwa do Austryi żądają na paszporcie wizy konsula austryackiego. Rozporządzenie to widocznie nie wszystkim jest wiadome, w ciągu bowiem ostatnich dni kilkadziesiąt osób zatrzymano z powodu braku owej właśnie wizy. Urzędnicy austryaccy pomimo próśb, iż powrót do Warszawy lub przesłanie paszportu pociąga za sobą stratę czasu i znaczny wydatek, nikogo nie przepuścili, a odmawiają nawet przyjęcia kary pieniężnej za niedokładność paszportową. Większa część podróżnych powróciła do Warszawy, niektórzy zaś przesławszy paszporty do konsula w Warszawie, na zwrot ich oczekują. Ponieważ podobne wypadki codzień się wydarzają, raz więc jeszcze, kogo to dotyczyć może, ostrzegamy.“

Manewry cesarskie w Czechach. Dnia 2 bm. o godzinie wpół do szóstej rano przybył cesarz w towarzystwie koniuszego ks. Thurn Taxis, ochmistrza dworu hr. Wolkensteina, generał-adjutantów: feldmarszałka porucznika v Popp i feldmarszałka porucznika hr. Paar i innych oficerów sztabowych do Pisek. Następca tronu przybył w tymże dniu o godzinie wpół do dziesiątej wieczorem, jak również i marszałek polny arcyks. Albrecht.

Oprócz tego znajdowali się jeszcze w orszaku cesarza wojskowi attachés państw zagranicznych: z Niemiec major Adolf v. Deines, z Włoch pułkownik kawaleryi Brusati, ze Szwecyi kapitan v. Platen, z Francyi major marsiz de Pange i kapitan hr. de Villeneuve-Bargemon, z Rosyi pułkownik v. Zonieff, z Rumunii kapitan Coanda, z Hiszpanii pułkownik Espinosa, z Serbii podpułkownik Kosta-Koka Milovanowic i z Turcyi podpułkownik Achmed Tefwik Bey

Przybył również i minister wojny Bauer. Kierownictwo objął komenderujący w Czechach feldmarszałek porucznik Filipowicz, wraz z pułkownikiem generalnego sztabu Czibulką

Dziewiąta dywizya piechoty poruszała się w kierunku od Przybramu ku Pisek, naprzeciw niej zaś szła 19 dywizya piechoty. W skład dziewiętnastej dywizyi piechoty wchodziło 19 batalionów piechoty, sześć szwadronów dragonów, oddział pionierów i dywizya ciężkiej artyleryi z 32 dział złożona. — W skład północnej dywizyi wchodziło 17 batalionów piechoty, sześć szwadronów dragonów, oddział pionierów i dywizya ciężkiej artyleryi z 24 dział złożona Z powodu wylewu wody, jaki właśnie nawiedził przeznaczony na manewry teren, musiano z rozkazu cesarza 3 bm. zaniechać zupełnie manewrów, a odbyto tylko przegląd biorących udział w ćwiczeniach oddziałów na równinach pod Pisek. — Cesarz pojechał znów na manewry pod Wieselburg.

Na szczycie Montblanc. W ubiegłym tygodniu czternastoletnia Angielka weszła z przewodnikami na szczyt Montblanc. Jestto pierwszy wypadek, aby tak młodociana turystka wchodziła na niedostępne szczyty; pokazało się jednak, że i odważna dziewczynka przerachowała się ze swemi siłami. Zanim jeszcze weszła na wierzchołek, ogarnęło ją ogólne osłabienie, które przeszło w rodzaj szału. Schodząc zaś wpadła w ołowiany sen, tak, iż musiano ją znieść.

Z Ameryki. Nowość, dotyczącą wynajmowania sług, wprowadzili Amerykanie. W Nowym-Yorku w biurach najmu służących, żądane są obecnie od poszukujących miejsca fotografie, które wraz z określeniem żądanego zajęcia wywieszane są w pokoju poczekalnym. W ten sposób ktoś pragnący nająć sługę może najpierw wybrać między fotografiami, zanim przystąpi do ustnego porozumienia się Skoro służąca otrzymuje miejsce, biuro zwraca jej fotografię.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela Jana Oleksińskiego w Siarach rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Siarach, tymczasowego nauczyciela Jana Kosiatego w Zbyszycach rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Zbyszycach, tymczasowego nauczyciela Franciszka Nosseka w Filipowicach rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Filipowicach.

Repertoar teatru krakowskiego.

We wtorek 11 września: Trzeci gościnny występ Wincentego Rapackiego, artysty teatrów warszawskich: „Narcyz Rameau“, dramat w 5 aktach Brachvogla.

We czwartek 16 września: Pierwszy gościnny występ pani Leszczyńskiej i czwarty występ Wincentego Rapackiego, artysty teatrów warszawskich: „Śluby panieńskie“, komedya w 5 aktach Al. hr. Fredry, ojca.

Z dniem 15 września przedstawienia wieczorne rozpoczynać się będą o godzinie 7.

Dział ekonomiczny.

W sprawie chmielu ogłosił p. Felicyan Szybalski następującą odezwę do producentów chmielu:

Gdy z każdym rokiem mnożą się wymagania a przy sprzedaży wyprodukowanego chmielu doznajemy coraz liczniejszych trudności, chcąc przeto złemu choć w części zapobiedz, postanowiłem w bieżącym roku spróbować bardzo zalecanych przez licznych plantatorów chmielu zagranicą, sztucznych czyli handlowych nawozów.

Mając na jednej parceli o równej własności gleby i położenia 8-morgowy chmielnik, na którym w 135 rzędach mieści się 30.000 tyk, takowy zaraz na wiosnę po oczyszczeniu, każdy krzak obsypałem dokoła (nie dotykając głównego korzenia) równą ilością wymienionych niżej nawozów.

Aby doświadczenia nie opłacać zbyt dotkliwą stratą, postanowiłem użycie niektórych nawozów w ilości mniejszej (stosunkowo do już wypróbowanych) w następującym porządku:

1) 35 rzędów obsypano sprowadzonem z Hamburga guanem; obsypanie jednego rzędu kosztuje 3 złr. $6\frac{1}{2}$ ct., a obsypanie jednej tyki $1\frac{1}{3}$ ct.

2) 36 rzędów obsypano mąką z kości z fabryki pp. Schönberga i Frenkla w Dąbiu; obsypanie jednego rządka wypadło po 1 złr. $23\frac{1}{2}$ ct., a jednej tyki po $\frac{1}{2}$ ct.

3) 8 rzędów obsypano mąką ze krwi, sprowadzoną z Wiednia; obsypanie rządka kosztuje 1 złr. $46\frac{1}{2}$ ct., tyki $\frac{3}{5}$ ct

4) następnych rzędów 6 obsypano mąką ze skór; wypada na rządek po 1 złr. $3\frac{1}{2}$ ct., a na tykę po $\frac{1}{2}$ ct.

5) na 4 rzędach użyto mąki z rogu; obsypanie rządka kosztuje po 1 złr. 32 ct., a obsypanie tyki wynosi $\frac{3}{5}$ ct.

6) 9 rzędów obsypano nawozem kompozycyi Hlawacza; obsypanie rządka wypada 1 złr. 8 ct., a tyki po $\frac{1}{2}$ ct.

7) dalszych 9 rzędów obsypano nawozem kompozycyi Heilingera w Wiedniu; rządek wypada po 1 złr. $73\frac{1}{2}$ ct., tyki $\frac{4}{5}$ ct.

8) Do 11 rzędów użyto soli potasowej; rząd wypada po 1 złr. $28\frac{1}{2}$ ct., a tyka $\frac{3}{5}$ ct.

9) Na 7 rzędach obsypano gnojem węgierskim (zwanem *engrais de boeuf)*; rządek wypada po 2 złr. $51\frac{1}{2}$ ct., tyka po 1 ct.

10) Na 5 rzędach obsypano kiełkami ze słodu; na rządek wypada po 1 złr. 11 ct., a na tykę po $\frac{7}{8}$ ct.

11) Ostatnich 5 rzędów posypano kompostem, którego wartość w stosunku do innych nie jest ściśle obliczona.

Tak podjęte próby, myślę, w czasie zbioru z każdego gatunku nawozu starannie z równej ilości tych zebrać, zebrany owoc zważyć, każdy gatunek osobno wysuszyć, a po wysuszeniu powtórnie zważyć, zapakować i do ocenienia znawcom przedłożyć.

Jeżeli myśl i dążenia moje znajdą u szanownych panów plantatorów chmielu uznanie i czynem poparte zostaną (a myślą i dążeniem mojem jest ustanowienie we Lwowie, w Krakowie i w Rzeszowie stałej wystawy okazów chmielu w pudełkach, nie celem konkurowania o nagrody ale w celu wzajemnego pouczania się), wtedy ja wszystkie moje wymienione wyżej okazy z przynależnem opisaniem do ocenienia i porównania szanownym panom plantatorom chmielu przedłożyć się deklaruję.

Wytrwałe dążenia moje o zaprowadzenie stałej wystawy chmielu w próbkach w główniejszych miastach okolicy, gdzie chmiel produkują, uważam nietylko jako jedyny początek środka do wydobycia się z rąk wyzyskiwaczy naszego produktu i naszej pracy, ale najważniejszą i najpewniejszą korzyść dopatruję w nadarzeniu sposobności pouczania się wzajemnego, przez porównanie gatunków.

Ostatnia wystawa w Krakowie wykazała bardzo dobitnie potrzebę takiego zestawienia próbek, ale prawdziwą korzyść można osiągnąć tylko przez wymianę uwag, do czego zgromadzenie producentów chmielu stanie się konieczną potrzebą.

Na krakowskiej wystawie powszechnej była wystawa okazów chmielu we własnym pawilonie, ale że zgromadzenia producentów chmielu nie było ani jednego, przeto i wystawa chmielu nie przyniosła krajowi oczekiwanego pożytku.

W dążeniu mojem do zaprowadzenia stałych wystaw dopatruję początek lepszego naszego z chmielem powodzenia, i dlatego usilnie wszystkich panów producentów chmielu proszę o poparcie myśli mojej czynem, nie podzielających zaś mojego zapatrywania najgoręcej upraszam o podanie swojego i lepszego projektu, bo zdaje mi się, a przynajmniej w tem jednem zgodzimy się wszyscy, że obecne stosunki i położenie nasze wymagają spiesznej i pewnej reformy, a że bez nas i dla nas nikt nic uczynić nie zechce, przeto myślę, że zbliżył się czas pomyślenia o własnej obronie.

Dom składowy w Bielsku. Bank dla handlu i przemysłu w Bielsku i Biały podał do rządu o udzielenie koncesyi dla utworzenia publicznego domu składowego w Bielsku, połączonego ze składem tranzytowym dla towarów, opłacających cło lub podatek konsumcyjny. Dom składowy ma być samodzielną instytucyą uprawnioną do wystawiania kwitów składowych.

Ceny zbóż na giełdzie wiedeńskiej d. 7 września.

Pszenica na jesień 7·98—8·03; na wiosnę 1889 r. — 9·05 do 9·07.

Żyto na jesień 6·25—6·30; na wiosnę 1889 r. — 6·85 do 6·90.

Owies na jesień 5·68—5·73; na wiosnę 1889 r. 6·18—6·23.

Kukurudza na maj-czerwiec 1889 rok 5·68 do 5·73.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 10 września.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	749.0 mm	748,8 mm	748,9 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+17°,2	+14°,6	+26°,2
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	NE 1	NE 1	ENE 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	96%	93%	59%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	5	0	3

Uwagi: Stan barometru jest wysoki przy słabych wiatrach z północno-zachodniego kierunku. Niebo pozostaje przeważnie pogodne, od czasu do czasu pochmurno.

Telegramy „Nowej Reformy.“

Lwów, 10 września. (Posiedzenie Sejmu krajowego). P. Marszałek zagaja Sejm krótką przemową, w której zawiadamia, iż Wydział krajowy starał się nietylko bieżące sprawy załatwiać, ale i liczne polecenia Sejmu spełnić. Ze spraw odroczonej sesyi, niektóre są już do uchwał Sejmu gotowe, — co do innych komisye zechcą prace swoje przyspieszyć. Z tych uważa p. Marszałek, jako najbardziej pożądane przyspieszenie uchwalenia statutu dla miast.

Nie pora jeszcze mówić już teraz o przedłożeniach, przygotowanych dla przyszłej sesyi, przeto p. Marszałek wspomina tylko, że nowych prac większych Wydział na przyszłą sesyę nie przygotuje, ponieważ jest jeszcze obfity materyał niezałatwiony, a powtóre rząd wystąpi z własnej inicyatywy z projektem propinacyjnym, który wiele pracy da Sejmowi.

Po trzechkrotnym okrzyku na cześć cesarza p. Marszałek w wymownych, a rzewnych wyrazach oddaje cześć pamięci zmarłych posłów: Badeniego, Smarzewskiego, Mroczkowskiego, poczem cały porządek dzienny bez dyskusyi załatwiono. Koniec posiedzenia o pół do drugiej.

Praga 10 września. Wiec staroczeski został zwołany na życzenie hr. Taaffego. Wiec ma przyczynić się do uświetnienia dzisiejszych rządów a zarazem być dowodem, że młodoczesi są przedstawicielami mniejszości narodu.

Wiedeń 10 września. Bank austro-węgierski podniósł dziś stopę procentową w eskoncie na 4 i pół prc., w lombardzie na 5 i pół prc.

Wiedeń, 10 września. Książę Walii przybył do Wiednia z Gmunden o pół do siódmej rano. Na życzenie księcia nie witano go na dworcu. Dziś wieczorem będzie u cesarza wielki obiad a jutro udaje się cesarz z księciem na manewra do Bellowaru.

Uzupełniający wybór na miejsce Schoenerera rozpisany na dzień 10 października.

Berlin, 10 września. Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza rozkaz cesarski, zaprowadzający nową musztrę, tudzież patent, w którym cesarz ogłasza się szefem pierwszego pułku artyleryi gwardyjskiej.

Wydział związku lekarzy niemieckich wydał pismo zawierające napaści na słynnego chirurga wiedeńskiego Billrotha, który stanął w obronie Mackenziego. Pismo to powtarza wszystkie zarzuty, z któremi poprzednio wystąpił Bergmann.

Nordd. Allg. Ztg. zaprzecza ponownie pogłosce o utworzeniu w cesarstwie niemieckiem niezawisłych ministerstw. Ten sam dziennik twierdzi, że nieprawdą jest, iżby zamierzono ogłosić zapiski Fryderyka III, gdyż rękopism taki wcale nie istnieje.

Bukareszt, 10 września. Królowa Natalia z okazyi swoich imienin otrzymała ze Serbii bardzo wiele powinszowań.

Mimo zakazu dzień imienin królowej był obchodzony uroczyście na wielu miejscach w Serbii.

Sofia, 10 września. Według pogłosek minister Nacewicz ma polecenie w Bukareszcie zaciągnąć pożyczkę dla Bułgaryi

Wiedeń, 10 września. (Sprawozdanie giełdowe, godzina 1). Węgierska renta złota 100·70, austryacka papierowa 91.

Pszenica na jesień 7·96, żyto na jesień 6·16.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 10 września 1888.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	81	60
Zjednoczony dług w srebrze	82	10
Austryacka renta złota	110	50
5% austryacka renta (marcowa)	97	75
Akcye banku austro-węgierskiego	882	—
Akcye kredytowe	315	30
Londyn	121	80
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	63
Dukaty austryackie	5	75
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	59	$37\frac{1}{2}$

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Smarzewski.*

Wydawca: ***Dr. Lesław Boroński.***

ROZKŁAD JAZDY

pociągów osobowych na dworcu głównym w Krakowie **obliczony według zegaru krakowskiego,** — ważny od 1 czerwca 1888.

Odchodzą z Krakowa:

Rano.

Do Wiednia: osobowy godz. 5 m. 59 — kuryerski godz. 7 m. 17.

Do Lwowa: mięszany godz. 6 m. 19 — kuryerski godz. 8 m. 3 — osobowy godz. 10 m. 50.

Do Bonarki: mięszany godz. 9 m. 22.

Do Lundenburga i Wiednia: osobowy godz. 9 m. 42.

Do Wieliczki: mięszany godz. 11 m. 19.

Do Warszawy: osobowy godz. 5 m. 59 i godz. 9 m. 42.

Po południu.

Do Wiednia: osobowy godz. 3 m. 22. — kuryerski godz. 9. m. 59.

Do Warszawy i Oświęcima: osobowy godz. 6 m. 52.

Do Bonarki: mięszany godz. 7 m. 17.

Do Lwowa: osobowy godz. 10 m. 47.

Przychodzą do Krakowa:

Rano.

Z Bonarki: mięszany godz. 6 min. 24.

Ze Lwowa: osobowy godz. 6 min. 34.

Z Oświęcimia: osobowy godz. 7 min. 27.

Z Wiednia: kuryerski godz. 7 m. 47. — osobowy godz. 10 min. 8

Z Warszawy: kuryerski godz. 7 m. 47.

Po południu.

Ze Lwowa: osobowe godz. 2 m. 36 i godz. 6 m. 4 — kuryerski godz. 9 m. 42.

Z Bonarki: mięszany godz. 4 m. 24.

Z Lundenburga i z Warszawy: osobowy godz. 5 m. 22

Z Wieliczki: mięszany godz. 7 m. 39.

Z Wiednia: kuryerski godz. 9 m. 10 — osobowy godz. 10 m. 4.

Kraków, dnia 10/9. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	124 —	125 —
Marki niemieckie za 100 mar.	59	60 —
20-to frankówka złota	9 55	9 7
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100 —	105 —
$4\frac{1}{2}$% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	90 50	91 50
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104	105 —
$4\frac{1}{2}$% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	92 20	93 50
5% Obligi komunalne . . . I Emis.	99 25	100 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	94 50	95 50
4% „ „ „ „ „ II Em.	91 5	92 60
$4\frac{1}{2}$% „ „ „ „ „	94 70	95 70
5% „ „ „ „ „	100 75	101 50
5% „ „ „ „ z prem. 10%	101	103 —
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	99	100 —
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	95	97 25
4% „ likwidac. „ „ „ 100	85 —	87 —

Lwów, dnia 7/9. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	275 —	279
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	101 —	102 -
$4\frac{1}{2}$% „ „ „ „ „ „ 100	94 —	96 —
5% „ „ „ „ okr. 56 „ 100	84 40	91 —
$4\frac{1}{2}$% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	92 50	93 50
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	98 60	99 70
4% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	103 25	104 5
$4\frac{1}{2}$% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	90 50	91 —
5% Oblig. komun. Banku kraj. „ 100	99 50	101

Warszawa, dnia 7/9. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	97 10
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	— -	88 —
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	98 50	— —
5% „ „ „ II „ „ „ 100	— -	96 75
5% „ „ „ III „ „ „ 100	— —	96 —
5% „ „ „ IV „ „ „ 100	— —	95 90

Wiedeń, dnia 7/9.

Obligi długu państwa bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	81 65	81 85
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	82 30	82 50
4% „ „ złota . . . „ „ 100	111 20	111 40
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	97 0	97 90
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	133 75	134 25
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	140 2	140 75
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	142 —	142 40
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	169 75	170 25
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	169 50	170 —

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	101 5	101 25
5% „ papierowa . . . „ „ 100	91 40	91 60
5% Obl. w. Os. k. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	113 75	114 25
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	130	130 50
„ „ „ „ 50 „ „ „ 100	129 40	130 —
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	122 75	126 25

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m.k.	104 —	104 10
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	103 60	— —
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104 75	105 20
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	105 —	105 50

Różne inne pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	120 —	120 50
Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	106 —	106 70
Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	37 20	37 60
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	20 30	20 80

Listy zastawne.

	płacą	żądają
$4\frac{1}{2}$% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	93 -	94 —
5% „ obl. komun. „ „ 100	100 —	101 —
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	101 90	101 90
5% „ „ „ 40-letnie . „ „ 100	99 50	99 50
$4\frac{1}{2}$% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	100 75	101 25
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	103 -	103 5
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	9. 50	— —
$4\frac{1}{2}$% „ „ „ „ „ „ 100	94 30	— —
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	101 25	10 60
$4\frac{1}{2}$% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	101 60	102 10
4% „ „ „ „ „ 100	100 20	100 80
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	105 50	106 —

Obligacye pierwszeństwa kolei.

	płacą	żądają
5% Albrechta . . . na 300 złr. za 100	100 —	100 60
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	101 50	100 60
$4\frac{1}{2}$% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	100 —	100 40
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	102 —	102 40
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	82 80	82 60
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	89 75	90 75
4% Rudolfa w złocie . „ 200 „ „ 100	123 75	124 50
5% Siedmiogrodzkie . „ 200 „ „ 100	99 50	100 —
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	148 —	149 —
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	99 60	100 —
5% Nordosty . . . „ 300 „ „ 100	98 50	99 —

Losy.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika . na 5 złr. w. a.	8 75	9 —
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	180 —	180 75
Klary . . . . . „ 40 „ m. k.	61 —	61 —
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	119 50	120
Krakowskie . . . . „ 20 „ w. a.	26 -	26 75
Ofner (miasta Budy) . . „ 40 „ w. a.	61 -	— —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	18 30	18 60
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	12 25	12 50
Rudolfa . . . . . „ 10 „ w. a.	21 75	22 50
Stanisławowskie . . . „ 20 „ w. a.	34 25	34 75
$4\frac{1}{2}$% Tryestońskie . . „ 100 „ m. k.	140 75	141 75
4% „ . . . „ 50 „ w. a.	70 50	— —

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank . . . . na 200 złr.	117 25	117 75
5·—	Bankverein Wiener . . „ 100 „	104 —	104 60
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	315	315 40
13·—	Kreditbank węg. allgem „ 200 „	307 50	308 —
30·—	Laenderbank . . . . „ 200 „	246 75	247 —
39·80	Austro-węgierskie . . . „ 600 „	883 —	884 —
12·—	Unionbank . . . . . „ 100 „	217 —	217 50
21·—	Galic. Bank hipoteczny . „ 200 „	— —	— —

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10 —	Alföld-Fiuma . . . na 200 złr.	18 —	183 25
117_{25}	Ferdynanda Północn. . „ 1050 „	2494	2498 —
7·35	Karola Ludwika . . . „ 210 „	211 25	211 75
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	223	223 50
7·94	Koszycko-Bogumińskie . „ 200 „	143 50	144 50
9·50	Rudolfa . . . . . . „ 200 „	191 75	192 25
9·94	Siedmiogrodzkie . . . „ 200 „	180 —	181 —
27 fr.	Staatseisenbahn . . . „ 200 „	256 90	257 40
1 fr.	Lombardy (Südbahn) . „ 200 „	110 30	110 70
16·87	Żegluga na Dunaju . „ 500 „	414 -	416 —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne . . . . za sztukę	5 79	5 81
20-to Frankowki . . . . „ „	9 65	9 67
20-to Markówki . . . . „ „	11 92	11 94
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	9 98	10 —
Funty szterlingi . . . . „ „	12 20	12 25
Banknoty niemieckie . . . „ „	47 80	47 90
Ruble papierowe . . . za 100 rubli	124 75	125 25

Ulica Grodzka, 47, I piętro.

Otwarte codziennie od godz. 4 popołudniu do 9 wieczór.

Do środy wieczór Szwajcarya.

Od czwartku do soboty wieczór

Egipt i Palestyna.

Wstęp 20 cent 1516 2

Dzieci 10 centów.

Modele paryskie.

MAGAZYN MÓD ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ

w Krakowie Sukiennice, L. 19,

poleca wielki wybór **kapeluszy damskich** piór strusich i fantazyjnych, oraz **kwiaty paryskie.**

Przyjmuje zamówienia na **suknie damskie**, wykonując takowe spiesznie, z gustem i elegancyą, po cenach umiarkowanych. 1531 1 16

Gorsety paryskie

Kilka uzdolnionych panien w krawieczyźnie damskiej znajdzie stałe zajęcie.

Modele paryskie.

Powróciłam i udzielam

nauki śpiewu solowego

według metody włoskiej, w godzinach pojedynczych i zbiorowych.

Zgłoszenia przyjmuję od godz. 11 do 4 popołudniu. 1528 1 3

Ulica Starowiślna, Nr. I, I piętro.

Zofia Sinkiewiczowa.



L. 1761.

Obwieszczenie.

Dnia 14 września i następnych odbędzie się **w mieście Tarnowie** w Galicyi, stacyi kolei., **drugi główny jarmark na konie,** odznaczający się doborem koni poprawnej rasy, co do publicznej wiadomości podaje się. 1522 1

Tarnów, dnia 3 września 1888.

Burmistrz.

Antonina Stankiewicz

przy ulicy Gołębiej, Nr. 8, przyjmie **kilku uczniów na mieszkanie i wikt każdego czasu.** 1535 1 2

Wiadomość: ulica św. Jana, Nr. 13.

Dom drewniany w Bochni

na Górnym Rynku, Nr. 558, obok gimnazyum, z oficyną o 7 pokojach, 2 kuchniach, spiżarni, z ogródkiem, drewótniami, piwnicami, chlewkami **do sprzedania.** 1532 1 6

L. 2176.

Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia prawa propinacyi miejskiej wraz z prawem pobierania dodatku gminnego od wprowadzonych trunków propinacyjnych **na przeciąg lat trzech, t. j. od 1 stycznia 1889 aż do końca grudnia 1891 r.,** odbędzie się w Magistracie w Oświęcimie publiczna licytacya **na dniu 24 września 1888 r. o godzinie 4 popołudniu.**

Cena wywołania rocznego czynszu dzierżawnego łącznie z dodatkiem gminnym od wprowadzonych trunków propinacyjnych wynosi . . . 8000 złr. od której 10% wadyum w kwocie 800 złr. przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi złożyć należy.

Chęć dzierżawienia mających zaprasza się do tej licytacyi z tą uwagą, że przyjmowane będą w urzędzie gminnym wszelkie oferty, a w szczególności także oferty opiewające osobno na wyszynk piwa, a osobno na wszystkie inne trunki propinacyjne, w odpowiednie wadyum zaopatrzone, jednakowoż Rada miejska zastrzega sobie prawo zatwierdzenia tylko takich ofert, które najpewniejszy dochód Gminie zabezpieczają.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w godzinach urzędowych w Urzędzie gminnym, również zostaną takowe przed rozpoczęciem licytacyi odczytane. 1536 1 3

Zwierzchność gminna król. miasta Oświęcimia, d. 30 sierpnia 1888.

Szkoła fortepianu

A. Stockiej w Bochni. 1537 1 3

Ulica Oracka, dom Wnych Rybczyńskich.

Z powodu zwinięcia gospoparstwa

odbędzie się 1526 2 3

w Siedlcu pod Radłowem

dobrowolna sprzedaż w drodze licytacyi **bydła, koni, świń i owiec,** jakoteż niektórych sprzętów i narzędzi rolniczych **w d. 18 września b. r. o godz. 9 rano.**

Przypadkowy a złoty interes.

Pod nader korzystnemi warunkami, a z powodu choroby właściciela, **jest zaraz Fabryka wyrobów ceramicznych** z całem urządzeniem i gotowym towarem zapasowym, razem nawet z majątkiem **do sprzedania, do przyjęcia spólnika lub dzierżawy.** 1509 2 10

Do fabryki dodaje się około 7 morgów roli i mieszkanie w miasteczku. W razie bezzwłocznego przyjęcia interesu do pożądanego skutku pp. pośrednikom 3% od sumy ugodowej.

Adres: **Fabryka wyrobów glinianych w Babicach nad Sanem.**

JUBILEUSZOWA WYSTAWA PRZEMYSŁOWA

Od godz. 10 rano do 10 wieczór. **Wstęp 50 ct.** We czwartki, niedziele i święta 30 cent. Dzieci płacą 20 ct.

Rotunde **Wien** Prater od 14 maja do 31 października br. Wieczór elektryczne oświetlenie. 890 18 25

Główna wygrana **25.000** złr. wartości. Wystawy Przemysłowej **Los** tylko **50 c.**

Nowy przemysł domowy!

W nowo utworzonym Zakładzie naukowym

przy ulicy Szpitalnej, L. 28, II piętro, w Krakowie,

udziela właścicielka

nauki wszelkich robót tkackich za pomocą ręcznego aparatu

według najlepszych wzorów.

Wyroby tego nowego przemysłu, którego nasze Panie jeszcze nie znają, odznaczają się, obok trwałości i taniości, pełną elegancyą i dokładnością w wykonaniu; a nauka idzie z taką łatwością, iż uczennice po dwutygodniowej nauce mogą wszelkie roboty wykonywać samodzielnie stosownie do gustu i mody.

Opłata wynosi na 2 tygodnie 10 złr., za każdy zaś tydzień dalszej nauki dopłaca się 3 złr.

Kompletne aparaty do wykonywania tych robót są do nabycia u właścicielki zakładu po cenie 12—25 złr., która przyjmuje łaskawe zgłoszenia i udziela wszelkich bliższych wyjaśnień. 1527 2 10

Rury steingutowe

zagraniczne i wyrobu krajowego do kanałów, wychodków i t. p.,

cegły i płyty szamotowe dla piekarń,

patentowany Cement Portlandzki z Witkowic,

posadzki cementowe własnego wyrobu, steingutowe, marmurowe i terrazzo **papę dachową, farby do fasad** Kronsteinera, **piece** kaflowe i żelazne retortowe, **wazony i ornamenta** architektoniczne z terrakoty, **umywalnie, płyty, stoły** i **kominki** marmurowe, **kolumny** i **figury** gipsowe lub steingutowe, salonowe i kościelne.

Wielki wybór **gotowych pomników:** piaskowych, marmurowych, granitowych i syenitowych. Przyjmuje wszelkie zamówienia na roboty w zakres kamieniarstwa wchodzące. 1104 30 30

Na żądanie przesyłam illustrowane cenniki pomników lub z działu materyałów budowlanych.

Adolf Hochstim

majster kamieniarski.

Skład materyałów budowlanych, Kraków, ul. Floryańska, 38.

Ogłoszenie.

Zaszczycona wdzięcznem uznaniem Szanownych Obywateli w ogóle, kształcących córki swe w moim pensyonacie, odwołuję się nadal z ufnością do ich bezstronnej opinii, tak pod względem sumiennego kierownictwa mego Zakładu, jakoteż gorliwego pielęgnowania powierzonych mi uczennic, w czem środki hygieniczne, niezbędne dla zdrowia tegoczesnej generacyi, są ściśle z troskliwością macierzyńską zachowane.

Program pensyonatu, przesyłany interesantom na żądanie, wyjaśnia zakres nauk wyższej edukacyi panienek, opartej na religijno-moralnem wychowaniu ich, z zastosowaniem do oświaty, odpowiedniej wymogom dzisiejszego wieku.

Chcąc też przyjść w pomoc młodym nauczycielkom, którym wzięcie tamuje często brak dokładnej znajomości języka francuskiego, otwieram w Zakładzie moim osobny dwuletni kurs literatury, stylu i wyższej konwersacyi w pomienionym języku, udzielanych przez najkompetentniejszych nauczycieli francuskich, by tem samem ułatwić rodzicom, poszukującym cudzoziemek, wybór nauczycielek Polek, które pod względem umiejętności języka zastąpią obcokrajowe, a odpowiednim wychowaniem swem i pojęciem celu pedagogicznego dadzą lepszą rękojmię do powierzenia im moralnego kierunku dzieci.

Osoby, życzące sobie wziąć udział w przedmiotach rzeczonego kursu, zechcą wcześnie zgłosić się do zapisu, aby nauka ich mogła być rozpoczętą równocześnie ze szkolnym kursem pensyonatu, który otwieram **dnia 6 września b. r.**

Karolina Krynicka, właścicielka pensyi żeńskiej.

Kraków, ulica Szewska, L. 9, II piętro. 1126 6 6

SELLER i MENASCHÈ

firma eksportowa dla Galicyi, Bukowiny i Rumunii,

Kraków, ulica Grodzka, L. 71.

Pierwszy fabryczny i hurtowny skład

szkła krajowego i belgijskiego

do okien różnej grubości,

Luster pojedynczej i podwójnej grubości

w ramach orzechowych i pozłacanych,

SZYBY LUSTROWE

z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych,

Wielki skład ram złoconych barokowych do obrazów,

Listwy na ramy w różnych modelach i wykonaniach.

Hurtowna sprzedaż kitu do okien.

Cenniki illustrowane rozsyła się bezpłatnie. 1301 129 150

HOTEL LONDYŃSKI

w Krakowie, na Stradomiu,

stacya tramwaju, w śródmieściu, w pobliżu części handlowej położony, został w drodze kupna przez podpisanego nabyty, zupełnie odnowiony i gustownie urządzony. Poleca się zatem Szanownym Podróżującym z zapewnieniem najlepszej i najtańszej obsługi.

W hotelu są także stajnie.

Salomon Wasserberger,

handlarz win.

Tamże są **mieszkania kawalerskie** z urządzeniem i obsługą od 1 października po cenach umiarkowanych do wynajęcia. 1497 3 36

Premiowane na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie 1881 r. wina lecznicze.

MALAGA z fosforanem wapniowym

wyrobu

aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Wino to wprowadza do organizmu materyę potrzebną dla utworzenia kości i zębów. Z nadzwyczajnym skutkiem działa przeciw wycieńczeniu kości, szkrofułom, chorobie angielskiej i tuberkułom, posila i odtwarza cały organizm.

Główny skład w aptece pod „złotym słoniem" 102 23 0

Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Cena butelki 1 złr. 50 ct., podwójnej 2 złr. 50 cent.

Skład dla Krakowa w aptece pp. L. Rosnera, Rynek, i E. Stockmara, ul. Grodzka.

Broszurki o winach leczniczych, oraz wykaz świadectw o skuteczności tychże wysyła na żądanie bezpłatnie apteka pod „złotym słoniem" H. Blumenfelda we Lwowie.

W Zakładzie

wychowawczo-naukowym

Wincenty Falskiej i Zofii Maciejowskiej

kurs nauk rozpoczyna się między 10 a 15 września. Wpisy codziennie. 1519 2 3

Kraków, ulica Sienna, L. 7, II piętro.

Opuściło prasę dziełko

Czesława Czyńskiego 1525 2 10

Sztuka przypodobania się mężowi.

Cena 30 centów.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny: Gebethuer i Sp. w Krakowie.

MAGAZYN I. SOBOLEWSKIEGO

w Krakowie 1427 7 11

otrzymał i poleca

w wielkim wyborze

materyały na suknie, okrycia i wierzchy do futer, materye jedwabne, aksamity, plusze na okrycia tak czarne jak i kolorowe, flanelki, chustki ciepłe, plaidy, perkale białe i barchany, oraz inne artykuły w zakres tego fachu wchodzące.

Ceny bardzo umiarkowane.

Próbki na żądanie opłatnie.

PROPINACYA

we wsi Niegłowicach

obok przystanku kolei państwowej i wielkiej rafineryi nafty, jest od **1 listopada 1888 roku do wydzierżawienia.**

Bliższych warunków udzieli na miejscu właściciel **w Niegłowicach** ostatnia poczta **Jasło.** 1511 3 3

Ogłoszenie przedpłaty.

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie 1406 4 5

przyjmuje przedpłatę na wyciąg fortepianowy (Clavierauszug) z polskim i niemieckim tekstem z opery

Władysława Żeleńskiego

Konrad Wallenrod.

Cena egzemplarza w drodze prenumeraty wynosi **6 złr.** Po wyjściu z druku **10 złr.**

Ktoby potrzebował umieścić **dwie panienki z nauczycielką,** lub **dwóch uczni z nauczycielem** znajdzie odpowiednie dwa pokoje frontowe, umeblowane, na III piętrze, za przystępną cenę. 1498 3 3

Wiadomość w Admin. „N. Reformy".

Z powodu

kończącej się wkrótce wysprzedaży

Pierwszy krakowski

Skład Płócien Krajowych M. KULCZYKOWSKIEJ

w Krakowie

hotel Saski, ul. Sławkowska,

poleca do nabycia jeszcze:

Bieliznę dla dzieci wszelkiego wieku.

Bieliznę stołową, ręczniki, chustki do nosa i t. p. 1437 11 0

Wyroby ludowe z Rusi.

Do wynajęcia

salon, 3 pokoje, przedpokój i kuchnia na I piętrze, lub **na parterze;** 2 pokoje, przedpokój i kuchnia na I piętrze **w oficynie** od 1 października. 1488 3 4

Ulica Krowoderska, L. 36.

CHOROBY ŻOŁADKA

WINO Z PEPSYNĄ BOUDAULT

Bardzo przyjemnego smaku używane jest od lat 25 z bardzo pomyślnym skutkiem w *trudnych i upośledzonych trawieniach, braku apetytu, boleściach nerwowych żołądka, i w ogóle w rozstrojeniach funkcyi trawienia.*

Pepsyna « BOUDAULT » potwierdzona przez Akademią medyczną paryską, nagrodzoną została pierwszymi medalami na wszystkich wystawach międzynarodowych: w Paryżu 1867 r. — w Wiedniu 1873 r. — w Filadelfii 1876 r. — w Paryżu 1878 r. — w Melbourne 1880 r.

W Paryżu: **Hottot-Boudault, 7, avenue Victoria.** 112 54 0

Mleczarnia.

Zarząd dóbr Balice ma zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, że sprzedaje swoje mleko w nowo otworzonym sklepie

przy ul. Sławkowskiej, 23,

po bardzo umiarkowanej cenie, a mianowicie:

Litr mleka niezbieranego po 6 cent.
Litr mleka zbieranego po 3 cent.
Litr śmietany . . . po 24 cent.

Będąc od 8 lat licznemi obstalunkami nabiału od Szanownej P. T. Publiczności zaszczycany, liczy i nadal na te same względy.

Zarząd dóbr Balice

1450 3 3 poczta Zabierzów.

Młoda osoba

poszukuje obowiązku jako **zarządczyni domu** lub **klucznica.**

Łaskawe zgłoszenia pod adresem: **Obowiązek** poste restante **Nowy Sącz.** 1508 2 3

Realność

w Krakowie, w śródmieściu, w dobrem położeniu, jest z wolnej ręki do sprzedania lub zamiany na mały folwark.

Interesowany raczy się zgłosić pod lit. **N. R.** poste rest. **Kraków.** 1515 2 2

Propinacya.

Skarb państwa Staniątki ma do wydzierżawienia od **1 października b. r. prawo propinacyi** w gminach: **Zakrzów, Zakrzowiec, Węgrzce wielkie i Ochmanów.**

Do dnia **15 września b. r.** może być prawo to z wolnej ręki wydzierżawione, w razie niedojścia w tym czasie interesu do skutku, odbędzie się w dniu **15 września b. r. o godz. 9 rano w Staniątkach publiczna licytacya** na takowe.

Wa unki kontraktu, a ewentualnie i warunki licytacyi od d. 15 września można przejrzeć w kancelaryi **Zarządu dóbr w Staniątkach.** 1496 3 3

Woda i Pudry do Zębów

Docteur Pierre

Fakultetu medycznego w Paryżu 8, place de l'Opéra, w Paryżu

Sprzedaż we wszystkich składach materyałów aptecznych, w składach perfum i u fryzjerów 111 54 0

Niniejszem mamy zaszczyt uwiadomić, że nasze **rozpowszechnione i z dobroci znane**

PIWA

jako to:

„Porter" (Porterbier) w oryg. flaszkach,

„Ale" w oryginalnych flaszkach,

są do nabycia w składach handlowych pp.: **J. Miki** (Rynek gł.), **J. Kosza** (ul. Grodzka), **J. Jagusińskiego** (ul. Floryańska), **W. Mikuszewskiego i A. Zygadłowicza** (Mały Rynek), **I. Szklarczyka** (ul. Szczepańska), **S. E. Loeflera** (ul. Mostowa, L. 6), **W. Schuha** (Podgórze), **M. Męckiego** (Wola Justowska). 1013 26 56

Z poważaniem

Zarząd browaru arcyksięcia Albrechta w Żywcu.

MĄKĘ KOSCIANĄ

parowaną lub kwasem siarkowym preparowaną

w najlepszym gatunku, z zaręczeniem $3\frac{1}{2}$ do 4% azotu i 20 do 22% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie krakowskiej 1887 roku **najwyższą nagrodą srebr. medalem państ.,** nabyć można po zniżonych cenach albo u podpisanego lub **w Agencyi dla Rolników St. Mikuckiego w Krakowie.**

O wczesne zamówienia uprasza się. 1168 18 0

Fabryka parowa mąki kościanej i spodium

B. Schönberg & Fränkel

ul. Mostowa, Nr. 35/34.

Nowo założona

Pracownia Rękawicznicza Józefa Podlackiego

ul. Floryańska, 6, pod złotą rękawicą, poleca swój **wyrób rękawiczek,** jakoteż **wszelkie roboty,** w zakres tego fachu wchodzące. 1518 2 3

Henryk Fröhlich

jak lat poprzednich, udziela

lekcyj gry fortepianowej.

Ulica św. Jana, L. 2, III piętro dom Janigi. 1459 2

Gründlichen deutschen Unterricht

bei schöner Aussprache ertheilt **L. Schol**

1485 Zwierzyniecka, 10, im Hofe. 3

Mieszkanie na I piętrze

składające się z 6 pokoi, 2 nyż, garderoby, przedpokoju, kuchni, spiżarni, strychu i piwnicy, przy ul. Grodzkiej, 13 w bliskości Rynku, **od 1 października do wynajęcia.**

1295 8

Z powodu zakupna znacznie silniej maszyny jest **do sprzedania**

35-konna

maszyna parow

najnowszej konstrukcyi, z kondensatorem i regulatorem precyzyjnym, zaledwie lat używana. Do 20 b. m. można ją w ruchu oglądać.

Bliższa wiadomość: **ulica Sławkowska, 11, I piętro.** 1472 5 6

Cztery kury i kogut

czystej rasy Brahmaputra, odszczególnione medalami na wystawie krakowskiej i wiedeńskiej **do sprzedania.** 1478 4 4

Ul. Batorego, 26 parter, Kraków.

Magister farmacyi

i **uczeń** z ukończonem gimnazyum niższem, znajdą umieszczenie

w aptece w Sokalu.

Zgłoszenia dokładne przyjmuje **Eug. Wysoczański,** właściciel apteki. 1502 3

Praktykant

znajdzie umieszczenie

w handlu korzeni, delikatesów i win Wiktora Oleksego w Nowym Sączu.

Zamiejscowi mają pierwszeństwo. 1501 3

Pszenica

ostka galicyjska i gołka galicyjska najmniej u nas podlegające chorobom w ziarnie czystem i suchem **do nabycia na folwarku w Rudaw po 9 złr. za 100 kilog.** loco lej Krzeszowice. 1493

Poszukuje się kupna

klaczy wierzchowej

pełnej lub półkrwi angielskiej, w wieku 5—8 lat, dobrze ujeżdżonej.

Bliższe warunki z wyszczególnieniem pochodzenia proszę nadsyłać pod **S. M.** poste restante **Brzesko.** 1507 2

Udział w fabryce gazu i papy

do sprzedania z wolnej ręki.

Wiadomość u **Dra Lesława Borońskiego, adwokata,** ulica Grodzka, Nr. 1 II piętro. 1439 5 10

CAPSULES RAQUIN

AU BAUME DE COPAHU PUR

KAPSUŁKI RAQUIN'A

pochwalone przez AKADEMJĄ MEDYCZNĄ PARYSKĄ

LEKARSTWO NAJSKUTECZNIEJSZE przeciwko *chorobom zaraźliwym kanałów urynowych;* jedyne które nie zostawia po sobie żadnego śladu: *przykrego smaku ani wyziewu.*

Przyjmowane tylko flaszki ozdobione, na obwijce zewnętrznej, PODPISEM RAQUIN'A i OFFICIALNYM STEMPLEM (na niebiesko) RZĄDU FRANCUSKIEGO.

FUMOUZE-ALBESPEYRES 78, Faubourg Saint-Denis, Paris i we wszystkich aptekach na całym świecie. 116 39 0

Skrofuły i cierpienia piersiowe równie jak i choroby naskórne leczy najskuteczniej prawdziwy czyszczony olej rybi aptekarza Blumenfelda we Lwowie. Cena flaszki 80 ct.

Pracownia i sklep

OBUWIA DAMSKIEGO i MĘSKIEGO Stanisława Figwer

w Krakowie, ulica Szewska, Nr. 23.

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. P. T. Publiczność, że zaopatrzyłem mój nowootwarty sklep w wielki wybór obuwia rodzaju i na każdą porę roku obuwia damskiego i męskiego dla cywilnych i wojskowych, w najlepszym gatunku i po najumiarkowańszych cenach. Długoletni pobyt mój za granicą po pierwszorzędnych zakładach dał mi sposobność wydoskonalenia się w moim zawodzie i tuszę, że wszelkim wymaganiom w zupełności odpowiem

Z szacunkiem

Stanisław Figwer.

Wszelkie zamówienia z prowincyi podług nadesłanego bucika wykonuję jak najpunktualniej i najsumienniej. 1252 3

Stellen-Gesuche Verkaufsanzeigen Compagnon-Gesuche

und alle anderen Anzeigen für sämmtliche österr. ungar., sowie alle ausländischen Zeitungen u. Fachzeitschriften befördert **billigst, schnellstens** und in **zweckentsprechender Fassung zu Originalpreisen** die Annoncen-Expedition von

RUDOLF MOSSE

Wien, I. Seilerstätte, 2. 394